

Wiek Nowy

Nr. 788

Rok IV

Czwartek dnia 11. lutego 1904.

PRENUMERATA:

we Lwowie i Krakowie miesięcznie 1 kor.
z dostawą do domu 1 korona 40 halerzy,
z przesyłką pocztową 1 korona 50 halerzy.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Filia, przy rogu ulicy Szewskiej i Plant
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy

Listy i artykuły nadesyłać należy wprost do Redakcyi
do Lwowa. Rękopisów Redakcyi nie zwraca. Niefrauk-
owanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petiłowiy jednoszpalowy
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy
Nadesłane po 50 halerzy za wiersz petiłowiy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Mikado na czele japońskiego sztabu generalnego.



Znieprawienie dziennikarstwa.

Od pewnego czasu niektóre pisma poczęły występować z poważnymi zarzutami przeciw większości dzienników krajowych, zarzucając im znieprawienie i korupcję, oraz wysługiwanie się rządowi za stosownem wynagrodzeniem. Zarzut ten, bardzo ciężki i — gdyby był prawdziwym — okrywający hańbą naszą prasę, podniosło pierwsze wszechpolskie *Słowo*, a powtórzył go za nim *Kurier Lwowski*, czyniąc jednak przytem słuszną uwagę, że nie godzi się z tak ciężkimi oskarżeniami występować bezimiennie, albowiem w takim razie ze stanowiska prokuratora i zastępcy moralności publicznej schodzi się do roli nospolitego pa-szkwilanta. Mimo takiego postawienia kwestyi, organ wszechpolski do tej pory nie uznał za stosowne wymienić pism, które — jego zdaniem — uprawiają taką korupcję, a nie wymienił ich prawdopodobnie dlatego, że nie ma żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń i obawia się poprostu zbyt rażącej kompromitacyi a może gorszych jeszcze ustępstw.

Gdyby jednak prawda było to, co *Słowo* pisze, że prasa polska w Galicyi daje się kupować rządowi za jakies ustępstwa — to przeciw takim dziennikom musiałoby się zwrócić

słuszne oburzenie całej opinii publicznej, jak w ogóle przeciw tym, którzy naszą prasę znieprawiają przez jakąkolwiek frymarę.

Bo znieprawienie prasy polega nie tylko na sprzedawaniu się rządowi. Pismo, które wogóle ma swoje „zasady” na sprzedaż i szukając dokoła nabywców, gotowe oddać się temu, kto lepiej zapłaci, zasługuje co najmniej na takie same potępienie, jak prasa sprzedajna, wysługująca się rządowi.

O takim właśnie wypadku donosi krakowski *Naprzód*, który w artykule p. t. „Rozpaczliwe próby” pisze:

„W krótkiej kolei miesięcy widzieliśmy narodowych demokratów, próbujących wszelkich możliwych i niemożliwych sojuszów. Kiedy z ludowcami się nie powiodło, próbowano z liberałami, pokroju drów Byka i Dulemby. Gdy się okazało, że to pró, chno nie da żadnego punktu oparcia, zaczęto forsownie łasić się do stańczyków. Stańczycy odtrącili pp. Popławskiego i Dmowskiego tak niedelikatnie, że obaj znaleźli się aż koło — Grzymałowa, u stóp hr. Pinińskiego i Kozłowskiego...

Ale ponieważ hr. Piniński okazał się kompletnym zerem, a dr. Kozłowski nie nadaje się do żadnych sojuszów, bo jest zbyt anarchizychną naturą, więc biedni narodowi demokraci zaczęli fantazyować na temat jakiejś nowej partyi, do którejby każdy mógł

przystąpić po zaprzysiężeniu kilku nie nieznaczących frazesów...

Zeszli się więc w hotelu Żorza we Lwowie, ale rekrutów jak nie było, tak i nie ma. W tem rozpaczliwym położeniu wpadł jeden z wodzów narodowo-demokratycznego sztabu bez wojska na pomysł zwrócenia się — do jezuitów!

W tym celu interweniował ks. bardzo gorliwie u krakowskiego kolegium jezuitów, prosząc o wyznaczenie czasu i miejsca na konferencyę z owym wodzem bez wojska. Po żmudnych pertraktacyach doczekał się wreszcie tego, że jezuita odmówili.

Rzuca to dość korzystne światło na ich inteligencyę, bo obejmować deficyty *Słowa Polskiego* i udawać jeszczę uwielbienie dla „wschodnio-galicyjskiego uczonego” p. dr. Głabińskiego, to zbyt wiele na dzisiejsze ciężkie czasy.

Co też po tym arbuzie poczyna „wszechpolacy”? Do kogo jeszcze się mogą zwrócić? Odniesli tyle „tryumfów”, stali się tak przeraźliwie potężnym stronnictwem we wszystkich trzech zaborach, że wreszcie rękę pod płótnem zaczynają wyciągać, jak najpospolitsi kwerulanci polityczni.

Wyrzuceni literalnie ze wszystkich obozów, obnoszą swoje hasła „eggeizmu narodowego” jak zużyty i w brakowany towar, którego nikt kupić nie chce. Oni, którzy mentorowali wszystkim, dzisiaj proszą, kogo mogą,

ROMAN KMITA.

33

„Siewca złoła”.

POWIEŚĆ.

Ze znacznem uczuciem ulgi usypiał w dniu tym p. Aliquis. Chociaż sen skleił mu powieki, fantazyja pracowała dalej, ukazując coraz nowe kombinacye, na tle których ciągle jedną i tę samą widać było postać: Palickiego.

Sniło się detektywowi, że Karol, w węża przemieniony, oplata mu kłęby, sięga do szyi i już chce zdusić, gdy nagle nowym przybytkiem sił niespodzianie wzmożnione ramiona p. Aliquisa oswoadzają się a ręka chwyta hydrę za głowę. To znowu widział postać młodzieńca przeciskającą się przez jakieś gąszcz, a on, Aliquis, za nim trop w trop dążąc, już go dosięga i chyta za połę... To znowu — ale mniejsza o sny: Bóg wiara, sen mara. Nie przykładał też do nich detektyw żadnej wagi, przy-

pominając sobie nazajutrz senne fantazyje.

Co mu po tych fantazyjach! Z zadowoleniem spojrzął na rozwiązana zagadkę. Budował na niej dużo, jakkolwiek dokładnie jeszcze nie sformułował sobie planu. Gdy go zresztą sformułuje, nikt o tem wiedzieć nie będzie, aż do chwili, którą obierze, aby spełnił się tryumf. Bo tryumf nie może go minąć...

W domu Palickich panowała rozpacz nie do opisania, a tembardziej przygnębiająca, że trzeba było kryć się z nią przed ludźmi i stroić dobre miny.

Stary inżynier oddawał się ze zwykłą systematycznością zajęciom zawodowym. Wysiadywał przepisane godziny w kancelaryi, traktował z interesantami z całą pozorną swobodą i nieraz zmuszony był usmiech przywoływać na twarz, podczas gdy w głębi szarpał go robak bólu...

Nie mniej misternie, a może nawet jeszcze misterniej grała komedyę spojku p. Palicka. Była to dzielna ko-

bieta, którą życie doskonale nauczyło hamować wszelkie objawy uczuciowości. Olimpijska wyniosłość, bynajmniej zresztą nie odstręczająca, towarzyszyła jej na każdym kroku. Nie wynikało to z jakichś arystokratycznych popędów i dla tego też nie niweczyło kobiecego wdzięku. P. Palicka broniła się tylko tym sposobem przed wtajemniczeniem ludzi w sprawy i uczucia, które dla niej mogły być bardzo ważne, ale dla innych powinny były zostać obojętne.

Niegdyś, przed laty miała sporo sposobności do wyćwiczenia się w kunszcie niezachwianej pogody. Małżeństwo jej skojarzyły nie uczucia, tylko stosunki. Młodą dziewczynę wydano za mąż i to za człowieka, w którym bujna pełnia sił i gorący temperament nie mogły w żaden sposób ugiąć karku pod obrożę. Więc trzeba było na dużo rzeczy patrzeć przez palce, jeśli nie chciało się mieć wiecznego piekła w domu. A młoda pani wcale go nie pragnęła. Zamiast wyprawiać mężowi awantury, udawała, że nie wie o niczem, wysilając całą troskliwość w tym kierunku ra-

o — dach nad głową... To bolesne i gdyby chodziło o więcej, niż o piękne pensje dla pp. dziennikarzy wszechpolskich, byłoby prawie tragicznem.

Jedynym ratunkiem pozostała na dziś podwójna buchalterya: jedna dla Królestwa, a druga dla Galicyi. Królestwo naciągali na pieniądze tak skwapliwie, że aż musieli w końcu rzucić się do fruktyfikowania Skarbu narodowego; w Galicyi doczekali się wszechstronnego deficytu.

Ztąd początkowo wielki gniew, potem zaś wielka żebrania. Gniew wywołał niemile dla nich ciągi, żebrania litość wzbudzać poczyna.

Litość bezpłodną, bo nawet jezuci nie spieszą się na konferencye z narodowymi demokratami.

Wojna.

Po ukazu cara.

Kijewskoje Słowo donosząc o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Rosyi z Japonią, pisze:

„Rosya pragnęła pokoju, potoki ludzkiej krwi są dla Rosyi niepotrzebne — to też czyniła ona wszystko, co było nieodzownem, aby odwrócić wojnę. Ale japoński szowinizm z jednej, a angielskie i amerykańskie intrzygi z drugiej strony — rozwiązały ręce Rosyi i naród rosyjski za rozkazem swego najwyższego wodza, da teraz uczuć Japończykom siłę rosyj-

skiego bagnetu. Teraz już nie ma dwóch przeciwnych obozów, teraz nie ma miejsca dla różnych zdań.“

Mówiąc dalej o okólnikowej depe-szy *PrawitielstwennawoWiestnika*, kończy *Kijewskoje Słowo*:

„I gorzko zapłaci Japonia. Teraz zrozumie, że naród rosyjski umie nie tylko kochać swego wroga, ale i ukarać tego, który ośmieli się podnieść miecz.“

Szczegóły pierwszej bitwy.

Według nadesłanych wiadomości: uszkodzenie statków rosyjskich przez torpedowce japońskie nastąpiło w następujący sposób: Japońskie łodzie torpedowe zaopatrzone były w żerdzie, długie na 50 stóp. Na końcu żerdzi był hak, do którego przytwierdzony był dynamit. Łódź taka podpływała pod statek rosyjski, dotykała go żerdzią, za pomocą elektryczności zapalano dynamit, a ten wybuchając, uszkadzał statek.

O przebiegu wojny.

W wiedeńskich kołach fachowych są zdania, że Japonia nie wysadzi wojsk swych na południe Korei, lecz na północy. Być może, na południu wysadzi tylko tyle wojska, ile potrzebnem go będzie dla formalnego zajęcia kraju. Wprawdzie z Simonoseki na Japonia do południowych wybrzeży Korei tylko sześć godzin jazdy, ale później wojska jej musia-

łyby maszerować przez całą długość Korei, pozbawionej zupełnie żywności. Istnieje więc projekt, aby wojska japońskie wysłać do Sasebo, a potem wysadzić je na ląd w pobliżu Widzu, na granicy Mandżuryi. W ten sposób Japonia oszczędziłaby sobie marszu przez całą Koreę, a wojna lądowa rozegrałaby się albo w Korei północnej, albo w południowo-wschodniej Mandżuryi.

Dziennikarze w armii japońskiej.

Daily Telegraph donosi z Tokio: Japończycy udzielają certyfikatów korespondentom dziennikarskim i pozwalają im znajdować się na okrętach, zmierzających do Portu Artura.

(Dep. „*Wieku Nowego*“).

(L) *Petersburg*. W głównym sztabie marynarki zgłosiło się wielu ochotników na wojnę z Japonią. Na razie zgłoszeń tych nie uwzględniono.

(L) *Londyn*. *Morning Post* wywodzi, że gdyby w tej wojnie zwyciężyła Rosya, to panowałaby nad Azją od morza Kaspijskiego do rzeki Jangtse. To oznaczałoby koniec wszelkiego wpływu Anglii po za Indyami i początek jej końca w Indjach. Anglia powinna była zatem połączyć się z Japonią ścisłszym sojuszem, niż to uczyniła.

(L) *Paryż*. Admirał Bayle, naczelnik eskadry francuskiej na dalekim

czaj, by przykuć go do siebie pobłażliwością i słodyczą, wdziękiem — bez ujmy jednak dla swej godności. I udało jej się po latach zdobyć męża i zdobyć całą jego miłość — tem szerszą, tem żywszą, że wypróbowaną i od złudzeń już wolną, które tak często ją niweczą. Ze smutnym jakimś, nieodłącznym nigdy uśmiechem na twarzy, była prawdziwym aniołem ogniska domowego, a kiedy przyszły na świat dzieci, w domu Palickich zapanowało szczęście, którego tylko zazdrościć im było można.

Dopiero szczegółny rozstrój, na jaki zapadać począł od czasu do czasu Karol, ściągając począł chmury na ów niezamieniony nieczem horyzont. Teraz tych chmur nabierało się tyle, że słoneczna jasność domowego ogniska Palickich znikła bez śladu i nikt z interesowanych nie wiedział, kiedy jej będzie dane powrócić na nowo.

Tej jasności nie mógł zastąpić także uroczy uśmiech Mery, która po matce odziedziczyła wielką siłę woli, starała się niepokój rodziców łagodzić, ciężkie troski ich rozpraszać.

(C. d. n.).

104

JULES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmulowicza kocińskiego

Maryetta skinęła głową.

— Będzie to bardzo trudno — powiedziała. — Nie mamy klucza od drzwi wchodowych, ani od ogrodu, a do tego nie wiemy, gdzie się znajdujemy.

— Jednak ja muszę wyjść — wyszeptwała Zara. Muszę, niech stanie się, co chce i to w tej chwili.

— Pani ma jakieś zmartwienie? — zapytała subretka.

— Croix Dieu zeni się! — wykrzyknęła Zara.

— Hrabia de Croix Dieu? — powtórzyła subretka, wiadomością tą zdziwiona tak samo, jak jej pani.

— Tak, hrabia — odpowiedziała Włoszka.

— Zeni się! Z ktm?

— Z córką byłego księcia Venerosi.

— Z córką?

— Tak, z jego córką. Pamiętasz, on miał córkę?

— Tak, pamiętam.

— Otóż on zeni się z tą dziewczynką, jak się zdaje, bardzo piękną i bogatą.

— W takim razie dla pieniędzy?

— Nie, on kocha ją... Powiedziano mi to, że on ją kocha...

— Czy to możliwe? — wyszeptwała Maryetta. — Córka księcia... Lecz kto powiedział pani o tem?

— Agent, który tylko co wyszedł.

— A więc pani pragniesz zobaczyć się z hrabią?

— Tak, chcę go widzieć i mówić z nim. Chcę od niego samego słyszeć, nawet gdyby mnie nie kochał a kochał moją rywalkę i wtedy...

Zara pogroziła, dopełniając swych myśli.

— Pojmuję gniew i złość pani skoro się pani o tem dowiedziała — wyszeptwała Maryetta. I rozumiem,

Wschodzie, otrzyma posiłek w kilku okrętach wojennych nowego stylu.

(L) Waszyngton. Zarząd marynarki wysłał w celach obserwacyjnych na wody koreańskie dziewięć okrętów wojennych, znajdujących się obecnie na Filipinach.

(L) Londyn. Japończycy nie kryją się wcale z tem, iż mają zamiar wziąć głodem Port Artur i w tym celu zorganizowali oficerowie japońscy tak zwane „chińskie bandy rabusiów” w pobliżu Charbina, aby zniszczyć połączenie kolejowe z Port Arturem. Roboty ta już się rozpoczęła.

(L) Petersburg. Po szynach na lodzie na jeziorze Bajkalskiem, kursować będą wagony-lokomotywy, zakupione od kolei żelaznej Siestronieckiej.

(L) Petersburg. Ze wszystkich okrągów wyprawiono na daleki Wschód dotychczas 60 lekarzy.

(L) Petersburg. Skoro tylko ustąpi lód na Nowie, rozpoczną się natychmiast prace około ufortyfikowania portu petersburskiego i pogłębienia kanału morskiego.

(L) Londyn. — Wszystkie pisma bez różnicy odcieni sympatyzują z Japonią, *Standard* zaś oświadcza ponownie, że gdyby Rosya wbrew oczekiwaniom zwyciężyła, to zwycięstwo swoje okupi zupełną ruiną finansową

(L) Londyn. W tych dniach miało nastąpić oddanie linii kolejowej

ze pani chce się o tem przekonać sama.

— Jeżeli mnie rozumiesz, Maryetto, to wynalez sposób wypuszczenia mnie ztąd, ponieważ nie mam siły myśleć o czem innem... I powinniśmy wyjść ztąd niewidziana przez nikogo, gdyż nie chciałabym się rozstać z agentem, jeżeli bowiem to wszystko jest prawdą i miłość mi się wymyka, chcę zabezpieczyć sobie zemstę i to zemstę straszną, Maryetto. Potem ci to opowiem.

Subretka zamysliła się.

— Widzę tylko jeden środek, ale ten niepewny.

— Zobaczymy ten środek.

— Zauważałam kilka razy, że człowiek, który ma klucze od bramy, przypatrywał mi się z powną lubością. Być może, dając mu kilka przyrzeczeń, popartych pocałunkiem.

— Lecz inni? Oni wszyscy są zpiegami tego człowieka.

— Trzeba skorzystać z chwili, gdy będą spali. Czy pani powróci przed ranem?

— Pewno. A dorozka?

(C. d. n.)

Inkau-Szankaiwan przez Chiny Rosyi, oraz ukończenie trasowania linii Kiachta-Pekin. Władze chińskie nie spodzianie wstrzymały jedno i drugie.

(L) Berlin. Tutejsze sfery kupieckie za podszeptem rządu oświadczają, iż dla Europejczyków, czyli innemi słowy Niemców, zwycięstwo Japonii nad Rosyą nie jest wcale pożądanem, gdyż zgniotłoby ono w Azji powagę tak Rosyi, jak i innych państw europejskich, a kupcy europejscy nie wytrzymaliby konkurencji z japońskimi

Wiec przemysłowy w Przemyślu.

Przemyśl, 8. lutego.

Zapowiedziany wiec przemysłowy na niedzielę 7. b. m. godzinę 6. wieczór, zgromadził w sali ratuszowej kilkaset osób z rozmaitych sfer, a między tym wiele pań, które z zainteresowaniem oglądały kolejkę wyrobów krajowych, ustawioną na sali na kilku stolikach przez p. Olszewskiego, sekretarza „Biura reklamy” we Lwowie.

Obrazy wiecu zagau a następnie przewodniczył burmistrz miasta dr. Doliński

Ze znaną sobie swadą p. Olszewski przedstawił obecnym początki akcji, wdrożonej przed kilku miesiącami w sprawie wyrugowania obcych wyrobów, a popierania przemysłu krajowego.

Początki były trudne, dziś jednak — powiada p. Olszewski — możemy śmiało powiedzieć, że akcja się powiodła i dziś w sprawie akcji cukrowej możemy śmiało powiedzieć, iż z całej batalii cukrowej wyszliśmy zwycięzko. Dziś nie ma handlu, w którymby nie było cukru przeworskiego, dziś nie ma domu, gdzieby nie zaopatrywano się w cukier przeworski. I tak jest z cukrem, tak samo należy spowodować wyrugowanie węgla pruskiego a zaopatrywanie się w węgiel z kopalń krajowych, jak również wyrugować te obce wyroby, które możemy zupełnie zastąpić wyrobami naszego wytwórstwa.

Następnie mowca przedstawił różnicę między węglem pruskim a węglem z kopalń krajowych, przyznając, że węgiel pruski więcej daje kaloryi, ale też także jest o 20 do 25 proc. droższy od naszego. Nasz węgiel bardzo dobrze nadaje się do opalania łaźni, przy opalaniu kaloryferami a w szczególności nie ma w nim różnicy w opalaniu domowem, gdzie zostawia tylko większą ilość popiołu, ale nie rozsada pieców i nie wywo-

kuje nieprzyjemnego swędu, jak węgiel pruski.

Kraj podniesie się ekonomicznie jeżeli węgiel nasz będzie miał rynek zbytu, przy kopalniach obecnie istniejących tysiące robotników znajduje zajęcie a przez to także hakatyści będą mieli znacznie mniejsze dochody — ci sami, którzy dziś robotnika polskiego i ruskiego traktują jak nie ludzi, a o czem obszernie w parlamencie niemieckim mówił poseł Korfanty, który sam pracował jako górnik w kopalniach pruskich.

Tu mowca odczytuje mowę posła Korfantego, poczem przechodzi do omówienia kwestyi popierania wyrobów krajowych.

Wspaniałe swe przemówienie pod względem rzeczowym i formy, jakoteż swady, zakończył mowca postawieniem rezolucyj, a to:

„Wiec uchwała konieczność popierania naszych kopalń przez używanie tylko węgla krajowego zamiast pruskiego; konieczność spieszenia akcyi założenia w Przemyślu Towarzystwa „Pomoc przemysłowa” — i tu referent opowiedział o rozwijaniu się takich towarzystw w innych miastach i ich skutecznej działalności.

W dyskusyi zabierali głos: kupiec p. Robinsohn, p. Kusiba i p. Stach. Pierwszy zalił się na zarządy kopalń krajowych, iż oddają zastępstwo ludzium nieodpowiednim a nie zwracają się do kupców. Drugi stawiał za wzór Związek Kas zaliczkowych, w którym mimo rozmaitych trudności, znakomicie się Kasy zaliczkowe rozwinięły i bardzo dobry pożytek oddają społeczeństwu w kraju — trzeci interpelował burmistrza, dlaczego tak długo ciągnie się w Przemyślu sprawa założenia Towarzystwa „Pomoc przemysłowa”.

Ostatniemu odpowiedział dr. Doliński, iż statuty już zostały wniesione i spodziewać się należy ich zatwierdzenia lada dzień, a p. Robinsohnowi odpowiedział referent p. Olszewski, że może nie wszystkó jeszcze jest w porządku w całej akcji, ale też trzeba mieć na uwadze, iż w całej akcji ku wyrugowaniu obcych wyrobów, a zastąpienia ich naszymi, jesteśmy jeszcze tem dzieckiem, od którego nie można tego samego żądać, co od dojrzałego człowieka. Tym dojrzałym będziemy niedługo, tylko niech także i kupiectwo dzielny udział bierze, niech samo także zwraca się do naszych firm bezpośrednio, niech idzie za przykładem kupiectwa niemieckiego, które za wojskiem, wysłanem w kolonie, zaraz samo kroczy.

Mowca przyznaje i z zadowoleniem podnosi, iż większa część kupców znakomicie i ze skutkiem szerzy wyroby krajowe i w całej akcji działa i tylko nieliczne wyjątki jeszcze są odporne na głos całego kraju: „Popierajmy przemysł krajowy“.

Uchwaleniem rezolucyj, postawionych przez referenta, zakończono obrady, poczem referent dalej już referował, że się tak wyrażę, z demonstracyami, biorąc jeden przedmiot po drugim z wyrobów krajowych, ustawionych na stolikach, informując dokładnie przytem, jaką dany przedmiot ma wartość pod względem jakości, o ile jest w nim różnica z wyrobem zagranicznym, lub jej nie ma, albo też jest znacznie lepszy, jaka jest cena i gdzie można go nabyć.

Tak przeszedł referent działy: spożywczy, odzieniowy, galanteryjny, luksusowy itd.

Gdy skończył, burza oklasków zwała się na sali, a dr. Doliński jak i p. Kusiba, imieniem obecnych podziękowali referentowi za trud około tak ważnej sprawy dla naszego kraju, jak niemniej „Związkowi przemysłowemu“ i „Biuru reklamy“, które to towarzystwa w działaniu swem coraz z lepszym skutkiem rozwijają swą działalność.

Rol.

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów)

Brody. (Bal bursy. — Pożar. — Z korporacji szewskiej. — Popis muzyczny). W lokalnościach towarzystwa muzycznego odbył się w sobotę wieczorem na dochód bursy, której prezesem jest dyrektor tutejszego gimnazjum, p. Schirmer, a wychowaniem młodzieży zajmuje się z całym poświęceniem ks. Andrzej Nogaj. W bardzo gustownie i z prawdziwym smakiem artystycznym przebranej sali stanęła do tanów liczna z miasta i okolicy zgromadzona publiczność, pragnąca połączyć ułile cum dulci, zabawę w doborowym towarzystwie z dorzuceniem grosza na cel szlachetny. Dochód, jak na tutejsze stosunki, bardzo znaczny, bo zwyż 600 koron wynoszący, zawdzięczyć należy ruchliwości komitetu z p. Schirmerem na czele, tudzież pracy p. Grzybowskiemu i Westa, którzy z prawdziwym artyzmem przystroili salę, a pierwszy z nich nawet trzema pięknymi obrazami, umyślnie na dzisiejszy wieczór stworzonymi, wyobrażającymi alegoryę wychowania, przyczynił się do podniosłego nastroju.

Równocześnie z balem odbywało się na pierwszym piętrze jednej z kamienic w rynku położonych wesele. W parterze mieścił się duży sklep, przed mniej wię-

cej dwoma laty przez niejakiego Rosenbluma założony, a z dużym magazynem towarowym połączony. W magazynie tym, oprócz towarów, mieściły się i wiktuały weselne (dla chłodu) i często służba schodziła po nowe zapasy. Nagle spostrzeżono olbrzymie płomienie, dobywające się ze sklepu, uderzono w dzwony, zaalarmowano straż pożarną, która natychmiast przybyła i z nadludzkim wysiłkiem pracowała nad ugaszeniem ognia, który bez tej pomocy, byłby zniszczył nietylko wszystkie zapasy sklepowe, ale i cały dom. Sklep z magazynami ubezpieczony był na 33.000 kor. w tow. Fonciere, a szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosić ma 22.000 koron. Spodziewać się należy, że towarzystwo to przyczyni się datkiem znacznijszym na naprawę przyborów pożarniczych, które przy gaszeniu wiele ucierpiały. Można sobie wyobrazić dziki popłoch, w którym goście weselni opuścili miejsce zabawy

Korporacja szewska otrzymała nową dostawę 1000 par obuwia dla armii, po 9 K. 61 h., a takaż sama ilość dostała się konsorcjum, w łonie korporacji związanemu. Otóż obecnie połączyło się to konsorcjum z korporacją i razem wykonają dostawę. Notatka w poprzednim numerze o rozwiązaniu korporacji odnosiła się do krawców

W sprawozdaniu z popisu w szkole muzycznej przez zapomnienie zabrakło imion dwu pianisek, a mianowicie p. Tynieckiej i Jakubównej, które obok swych rówieśniczek, bardzo pięknie wywiązały się ze swego zadania. Nowy popis odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Jarostaw. Do szpitala powszechnego przywieziono 34-letniego Bronisława Kleina, maszyniście przy wodociągu na stacyi kolejowej w Radymnie, z uszkodzoną ręką wskutek postrzału. Dyrektor szpitala dr. Pechter zdecydował, że konieczną jest operacja przez odjęcie ręki, gdyż nastąpiło zakażenie krwi. Przez dwie godziny opierała się rodzina amputacji, gdy wreszcie na to się zgodzili, nie zdolała wiedza lekarska już uratować życia i Klein zmarł.

W ranie ręki znaleziono 30 śrutów i przybitkę z kłaków. Zmarły nieostrożnie się obchodził ze swą dubeltówką kapslową, od dawna nabitą, która wypaliła i cały nabój wszedł w rękę od dłoni ku łokciowi.

Nasz dworzec kolejowy przedstawia jeden obraz opuszczenia i zniszczenia. W mieście takim, jak Jarostaw, zasłużyliśmy na lepsze traktowanie przez władze kolejowe, tymczasem stacya kolejowa wygląda, jak gdyby istniała w Azji, a nie w środkowej Europie, przy głównej linii. Poczekalni drugiej klasy wcale nie mamy, gdyż tym napisem o-

znaczona ubikacja służy za korytarz, łączący westybul z peronem. Poczekalnia trzeciej klasy to istna spelunka szynkowa najgorszej kategorii, pełna żołnierstwa i podejrzanych indywiduali. Oświetlenie kagankami naftowymi urąga wszelkiej przyzwoitości. Dostojnicy kolejowi przejeżdżają tędy często, ale w salonkach elegancko urządzonych, elektrycznie oświetlonych, nie mają zaś odwagi wstąpić i przejrzeć spelunkę, jaką jest tujejszy dworzec, zawsze też starannie zapuszczają firanki od strony stacyi jarosławskiej, wstyd im widać patrzeć na przedmiot swej zaniedbanej gospodarki.

Przemysł. (*Śmiertelne poparzenia u dwojga dzieci i nagły zgon*). Niejaka Karnesowa, u której było na wychowaniu kilkutygodniowe dziecko, urządziła dziecicęmu temu tak gorącą kąpiel, że po kąpeli w kilka godzin zmarło od poparzenia, doznanego w kąpeli. Zwłoki dziecka zabrano do kostnicy, a Karnesową osadzono w areszcie.

U pp. Wolaków zaszedł podobny wypadek z tą tylko różnicą, że trzyletni ich chłopak wpadł przypadkowo do wanny, napelnionej wrzącą wodą i formalnie się zgotował. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, chłopak zmarł w ciągu pół godziny.

Prawie, że w tym samym dniu zaszedł trzeci wypadek z dzieckiem trzytygodniowym M. Ostrowskiej ze Lwowa, chwilowo bawiącej w Przemysłu, które wśród niezwykłych, a bardzo podejrzanych objawów nagle zmarło. I tu zwłoki zabrano do kostnicy, celem przeprowadzenia obdukcji, która wykaże, co było powodem śmierci.

Rol.

Skrucha czy podstęp? W areszcie śledczym sądu powiatowego w Brodach, jak o tem donosiliśmy, znajduje się pisarz gminny z Gajów smoleńskich, niejaki Koneczny, pod zarzutem pobierania z urzędu pocztowego w Brodach rozmaitych posyłek pieniężnych.

Falszować miał on podpisy adresatów, we wsi mieszkających, przybijając pieczęć gminną i nie umiejącego czytać wójta, Izewskiego, podpisywać i za legalnie stwierdzającymi tożsamość osób podpisanymi rewersami pocztowymi, podejmować wartościowe posyłki. Otóż ks. kanonik Kraus w Brodach nadesłał sądzemu śledczemu list z kwotą 300 kor., które osoba pewna, której nazwiska bez zdrady tajemnicy spowiedzi, wymienić nie może, składa na częściowe pokrycie kwot, w rozmaitych czasach zdefraudowanych, o które przeciw Konecznemu śledztwo się toczy. Osoba ta obowiązuje się co roku składać po 100 koron, aż do całkowitego wyrównania szkody, wyrządzonej przez zdefraudowanie.

Trudno wobec powyższego faktu oznaczyć, czy się ma tu do czynienia ze skruczą samego złoczyńcy, czy też z dos-

ęgrabnie obmyślana akcją ratunkową na rzecz uwiecznionego, atoli śledztwo energiczne, zagadkę tę niewątpliwie rozwiąże.

Straszny wypadek. Ze Stryja donoszą nam o strasznym wypadku, który zdarzył się onegdaj. Oto o godzinie wpół do 4 po południu p. Krupeczak, wdowa po maszyniście kolejowym, matka 4 dziewcząt, tj. 1 manipulantki kolejowej, jednej z klasy 9, 1 z 8 i jednej z kl. 3 szkół ludowych, chcąc podpalić pod kuchnią, użyła na podpałkę nafty, stawiając bańkę blaszaną przed sobą. Klejąc koło kuchni, po polaniu drzewa naftą, postawiła bańkę koło siebie, a zapalony zapalek przez zapomnienie rzuciła do bańki, wskutek czego nafta eksplodowała i obryzgała Kupczakową i zapaliła na niej suknie. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej p. dr. Kowalskiego, Czarneckiego i Lówa o godzinie 10 wieczorem wyzionęła ducha. Dwie córki okropnie popieczone i p. Kołodziej, stolarz kolejowy, który ją ratował.

Pobór wojskowy w r. 1904.

W okręgu komendy 11 korpusu we Lwowie 15 pp.: W Skalacie od 1 do 10 marca, w Trembowli od 12 do 21 marca, w Tarnopolu do 23 marca do 21 kwietnia, w Zbarażu od 23 do 29 kwietnia

24 pp.: W Śniatynie od 1 do 12 marca, w Kosowie od 14 do 23 marca, w Zabińcu od 26 do 28 marca, w Kołomyjach od 14 do 29 marca, w Pecznej od 13 do 18 kwietnia

30 pp.: W Sokalu od 1 do 15 marca, we Lwowie (powiat) od 17 marca do 15 kwietnia, we Lwowie (miasto) od 16 do 30 kwietnia, w Mostach wiejskich od 1 do 5 marca, w Żółkwi od 7 do 15 marca.

55 pp.: W Chodorowie od 2 do 5 marca, w Bóbrce od 7 do 12 marca, w Przenyślanach od 14 do 19 marca, w Glinianach od 21 do 24 marca, w Roratynie od 14 do 20 kwietnia, w Burzynie od 22 do 29 kwietnia, w Podhajcach od 2 do 12 marca, w Brzeżanach od 14 do 26 marca.

58 pp.: W Obertynie od 1 do 5 marca, w Horodence od 7 do 14 marca, w Haliczu od 16 do 21 marca, w Stanisławowie od 23 marca do 15 kwietnia, w Nadwórnie od 18 do 27 kwietnia, w Bohorodczanach od 5 do 12 marca, w Tłumaczu od 14 do 24 marca.

80 pp.: W Zborowie od 5 do 12 marca, w Złoczowie od 14 do 28 marca, w Kamionce strumiłowej od 14 do 17 kwietnia, w Brodach od 1 do 14 marca, w Zaboloczach od 16 do 21 marca.

95 pp.: W Buczaczu od 1 do 16 marca, w Czortkowie od 18 do 29 mar-

ca, w Kopyczyńcach od 13 do 20 kwietnia, w Husiatynie od 22 do 27 kwietnia, w Borszczowie od 1 do 9 marca, w Mielnicach od 11 do 17 marca, w Zaleszczykach od 19 do 24 marca, w Tłustem od 26 do 30 marca.

Z izby sądowej.

(Kradzież w sklepie p. Bałabana).

Przed zwykłym trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Nahlik, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Semkowi Stybełce i Klemensowi Rowlakowi, oskarżonym o kradzież, popełnione w handlu towarów korzennych Karola Bałabana w czasie od połowy kwietnia do pierwszych dni października 1903 roku.

Stebelko wstąpił do p. Bałabana jako dozorca domu dnia 3. marca 1903. Mieszkanie jego mieściło się obok magazynu sklepu Bałabana, oddzielone od niego jedynie drzwiami, w których otwór był zakratowany.

Już po niedługim czasie zauważono, że z magazynu towarowego jakiś nieznaną sprawcą wynosi towary w znaczniejszej ilości a podejrzanie odrazu zwróciło się przeciwko Stebelce.

Przeprowadzona na dniu 9. października 1903 r. rewizja w pomieszczeniu Stebelki wydała nadzwyczajny rezultat. Znaleziono mnóstwo towarów, zabranych z magazynu, oraz całą kolekcję kluczy, obieg i narzędzi, do włamywania się służących.

Wobec takiego wyniku rewizji, Stebelko przyznał, że od kwietnia począwszy, dorobionym kluczem kradł najrozmaitsze towary korzenne i wiktuały, które po największej części sprzedawał Rowlakowi, który ma grajdlarstwo.

Wartość zabranych przy rewizji i u Rowlaka towarów wynosi 280 zlr. — p. Bałaban jednak jest zdania, że towary wynoszone przedstawiają wartość 2000—3000 koron, na pewno jednak co najmniej 600 koron.

Wobec tego Stebelko stał oskarżony o popełnienie kradzieży a Rowlak o nabywanie skradzionych towarów

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Stebelkę na cztery lata ciężkiego więzienia a Rowlaka na miesiąc aresztu.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 10 lutego.

Jutro:

Eufrozyny. — Per. m. Ilnatija. Wschód słońca o godz. 7:28. — Zachód o godz. 4:59.

Temperatura. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było + 3° R. — O godzinie 12-tej w południe + 8° R.

Rozwiązanie kryptogramu. Dzisiaj w południe zgłosił się w naszej redakcji słuchacz praw, zamieszkały przy ul. Kościuszki pod l. 4 p. **Tadeusz Rybianski** i przedłożył nam następujące rozwiązanie kryptogramu z sobotniego feljetonu „Siewcy złota“:

„Ponieważ zabrakło mi kapsli, obieram tę drogę, kto pierwszy odczyta, niech zgłosi się do N. Wieku, a wypłacę mu złotem koron 25“.

Jak nam opowiadał, nad rozwiązaniem tego zdania zastanawiał się przez cztery godziny, wreszcie dopiął celu. Ponieważ rozwiązanie odpowiadało prawdzie, przeto wypłaciliśmy p. R. 25 koron w złocie, z których on dobrowolnie, z własnej inicjatywy przeznaczył pięć koron na wyjazd „H“ do kąpiel.

Pogrzeb ś. p. ks. Jana Hausmana infułata kapituły łacińskiej, odbył się dzisiaj przed południem na cmentarz Łyczakowski. Zwłoki przewieziono rano z pomieszczenia do kościoła archikatedralnego, gdzie zostało odprawione nabożeństwo żałobne według trzech obrządków, poczem ruszono na cmentarz. Pochód żałobny otwierał miejski zakład ubogich, potem szły Bractwa kościelne z chorągiewkami, zakład św. Kazimierza, klasztor żeński, dalej klasztor OO. Franciszkanów, Karmelitów, Bernardynów, Dominikanów, seminarjum łacińskie, OO. Jezuitów, kapituła łacińska, ruskie seminarjum z klerem, prowadzeni przez ks. mitrata Bieleckiego, dalej ks. arcyb. Bielewski, Weber, Teodorowicz, ks. biskup Fischer z Przemysła, ks. infułat Zablocki, za korowodem zaś postępowały olbrzymie tłumy publiczności. Dopiero o 12 w południe zdążył pochód na cmentarz Łyczakowski, gdzie złożono zwłoki.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro wieczorem.

Macierz polska. Rada wykonawcza Macierzy polskiej na kwartalnym posiedzeniu ułożyła program prac na rok bieżący. W roku 1904 wyszło już dziełko „Za Dunajem“, wydane przez prof. B. G. podług dzieła Janka z Grzegorzewic, w druku zaś znajduje się L. Popiela „O komasacji gruntów rolnych“. Sprawozdanie za r. 1903 uchwalono wydrukować w brzmieniu przedłożonem przez prezydium. Na temże posiedzeniu zapadła uchwała znacznej doniosłości: postanowiono przystąpić do drugiego wydania „Encyklopedyi Macierzy pol-

skiej“, rozszerzonego i ilustrowanego. Wydawnictwo całe obejmie 8 zeszytów, druk zacznie się w kwietniu 1094. Cena zeszytu o 15 najmniej arkuszach druku wynosić będzie 1 koronę. Z kolei zawiadomił przewodniczący członków rady, że uproszone osobistości przyjęły godność członków sądu konkursowego, który ma zająć się oceną sztuk, przeznaczonych dla teatrów ludowych. Są to panowie: Dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Piotr Chmielowski, dr. Zygmunt Gargas, Jan Kasprowicz, Adam Krechowicki, dr. Roman Pilat i dr. Konstanty Wojciechowski. Nakoniec przedłożył przewodniczący pierwsze arkusze wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy“. Wydawnictwo to, mające dać obraz ziemi, dziejów i kultury polskiej, wychodzić będzie podobnie jak Encyklopedia, zeszytami; szczegóły bliższe poda Macierz polska do publicznej wiadomości.

Jubileusz. W niedzielę dnia 7. bm. obchodzono „kółko filologiczne“ 25-letni jubileusz swego istnienia. W sali „Instytutu archeologicznego“ w lwowskiej, zgromadziło się o godzinie 10 rano około 50 starszych i obecnych członków „kółka“, a jako goście jawili się pp. profesorowie uniwersytetu dr. Kruczkiewicz i dr. Witkowski. Zagał zebranie prezes „kółka“ J. Demiańczuk, podaniem historii rozwoju „kółka“. Nieoficyalnie istniało „kółko“ już od lutego 1878 r., oficjalnie zawiązano je 26. stycznia 1879. Do r. 1898 rozwijało się bardzo pomyślnie, lata 1899—1902 wykazują jego upadek, obecny zaś rok szkolny już teraz można liczyć do najlepszych w jego rozwoju. gdyż dotychczas odbyło 16 posiedzeń. Przewodniczącymi „kółka“ byli: 1) Józ. Nogaj 1879, 2) F. Konarski 1880, 3) Hip. Neuwirth 1881, 4) Korn. Heck 1882, 5) M. Jezienicki 1883—4, 6) P. Bienkowski 1885, 7) Józ. Staromiejski 1886—9, 8) Józ. Sanojca 1890, 9) J. Kaz. Jędrzejowicz 1891, 10) Dez. Ostrowski 1892, 11) Wikt. Hahn 1893, 12) Eust. Makaruszka 1894, 13) P. Malinowski 1895—6, 14) St. Kraft 1897, 15) J. Szczepański 1898, 16) St. Homme 1898—1900, 17) Br. Hassny i 18) Wl. Schneiberg 1901, 19) Demiańczuk 1902 dotychczas.

Z kolei wygłosił dr. Hadaczek wykład p. t. „Młody Asklepios w sztuce greckiej“, a po dyskusji wysłano w końcu adres do szefa sekcji p. dra L. Źwiklińskiego, jako założyciela i projektora „kółka“. Uroczystość skończyła się o godz. 12 w południe.

Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1904 uprosił na członków sądu konkursowego, rozpisanego na projekt afisza reklamowego, medalu i dyplomu, następujących panów: Profesorów uniwersy-

tetu dr. Bołoz-Antoniewicza i dr. Włodzimierza Łukaszewicza, profesora politechniki Edgara Kovatsa, właściciela dóbr Władysława Łozińskiego, dyrektora Juliusza Hochbergera, inżyniera Karola Eplera, dr. Stanisława Eliasza Radzikowskiego i dr. Henryka Knurcha.

Odnaczenie. W uznaniu zasług położonych z narażeniem własnego życia przy sposobności przeszłorocznych wylewów, otrzymał porucznik 102 pp. Zdzisław Sikorski od cesarza wyraz najwyższego uznania, wraz z prawem noszenia medalu *Signum laudis*.

Lwowska komenda korpusna wystosowała z polecenia ministerstwa wojny wezwanie do tych oficerów stałej załogi, którzy władają w mowie i piśmie językiem angielskim, ażeby się zadeklarowali, czy nie podjęliby się ewentualnie służby sprawozdawczej z pola wojny rosyjsko-japońskiej. Ministerstwo wojny zamierza zorganizować rodzaj wojennego biura korespondencyjnego.

W sprawie modniarek odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu „Ogniska kobiet“ zebranie, na którym uchwalono zwołać ogólne publiczne zgromadzenie pracownic modniarskich, na którym mają powziąć uchwały co do dalszej akcji w sprawie polepszenia bytu. Zgromadzenie to odbędzie się w najbliższych dniach.

Sztuczki spekulantów z tanim opałem. Rozwożony od tygodnia miejski tani opał (na razie tylko węgiel) zdobył sobie odrazu ogromny popyt. Poczęły atoli powstawać skargi, że węgiel, sprzedawany przez magistrat, jest lichy i wytwarza wiele dymu. Ponieważ zaś węgiel jaworzniński, będący na miejskim składzie i rozprzedawany przez miasto, tych ujemnych własności nie ma, poczęto dochodzić przyczyny skarg. Oto okazało się, że pewna firma, chcąc ułatwić sobie zbyt węgla w istocie podrzędnej jakości, użyla zupełnie niedozwolonego podstępku. Mianowicie przystraja ona roznosicieli węgla w czapki z metalową opaską i napisem „tani opał“, poleca im za pomocą trąbki oznajmiać swe kursa po ulicach i w ten sposób ludzi publiczność, która już była uprzedzona, że sygnał trąbki i opaska metalowa na czapce z napisem „miejski tani opał“, to cechy rozpoznawcze akcji rzetelnej, prowadzonej przez gminę.

Zwracamy więc raz jeszcze uwagę publiczności na to, że wozy, wysyłane z węglem przez gminę, są opatrzone z obu stron w tablice z napisem „miejski tani opał“, zaś roznosiciele węgla mają czerwone rogatywki, a na nich na miesięcznej opasce taki sam napis.

Kółko zabawowe drukarzy lwowskich dało znowu dowód, że w zupełności zastępuje na taką nazwę. Wieczorek z tańcami urządzony onegdaj staraniem tegoż

Kółka, w salach Strzelnicy miejskiej, ściągnął — bardzo liczną i doborową publiczność, a ochocho tany przy dźwiękach muzyki wojskowej przeciągnęły się do białego rana.

Wieczorek maskowy przygotowany z nadzwyczajną starannością, w całem tego słowa znaczeniu wyborowy, odbędzie się jutro w Kasynie miejskim. Komitet dołożył starań, ażeby wieczór mógł zgromadzić samą doborową publiczność, a do tego celu posłużyły zaproszenia. Kto zaproszenia nie otrzyma, wstępu na salę nie znajdzie. Nawet maski — a te stanowią — muszą mieć przy sobie zaproszenia, któremi wykazać się muszą przed wejściem na salę. Jak widać z przygotowań, wieczorek ten odbędzie daleko od szablonu i będzie koroną zabaw tegorocznego karnawału. O zaproszenia starać się trzeba na miejscu w Kasynie miejskim.

Drobizgi z bruku. Zamieszkała przy ulicy Śnieżnej l. 7 Marya Komanowska zarobnica, wychodząc wczoraj z mieszkania na podwórze pośliznęła się i złamała nogę.

Odlamek szyby spadł na głowę na placu Gołuchowskich Chaimowi Steitzrowi i zranił go tak ciężko, że nieprzytomny upadł na ziemię. Zranionego przewieziono na stację ratunkową, gdzie go zaopatrzone. Przyczyną wypadku była nieostrożność służącej, która myjąc okna na pierwszym piętrze, zbiła szybę.

Pani Helena D. zgubiła onegdaj na balu w sali Filharmonii złotą brączkę wysadzaną brylantami, wartości 300 koron.

Znaleziono wczoraj wieczorem na pl. św. Ducha damski pugilaresik w którym znajduje się gotówka i rozmaite dodatki, odebrać można zgubę w pracowni bełdnarskiej p. Jankowskiego przy ul. Lindego l. 3.

Zaginął. W niedzielę dnia 7. zginął dog maści stalowej, przód cały, łapy przednie i tylne białe, uszy nieobcięte. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do właściciela składu i wypożyczalni mu Akademicka l. 8, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

„Wizerunki sejmowe“. Ludzie i sprawy. Przyczynek do historii samorządu galicyjskiego, w opracowaniu „Monokla“, z podobiznami posłów, wyszły już w osobnym wydaniu i są do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w administracji naszego pisma po cenie 3 kor. za tomik. Sylwetki te znane są czytelnikom *Wiek Nowego*, były bowiem u nas drukowane w swym czasie. Zebranie ich razem w eleganckim tomiku stanowi „serię pierwszą“ nader ciekawego wydawnictwa.

Depesze „Wieku Nowego“

z dnia 10. lutego 1904.

Zaprzeczenie. — Wiedeń. Korespondencya parlamentarna na podstawie kompetentnych informacji zapewnia, że doniesienie pisma wiedeńskiego, jakoby prezydent izby posłów Vetter miał ustąpić, jest nieprawdziwe.

Z Serbii. — Belgrad. Nowy gabinet przedstawił się dziś skupczynio. Prezydent ministrów oświadczył, że Serbia wszystko uczyni, aby utrzymać spokój na Bałkanie.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Depesze naszego korespondenta wiedeńskiego).

Japonia górą.

Berlin. Dzienniki tutejsze wyrażają zgodną opinię, że Japonia ma dotychczas stanowczą przewagę na morzu nad Rosyą, której flotę można już prawie uważać za zniszczoną.

Japończycy dzięki swojej energii i wbytkiemu uporaniu się z okrętami rosyjskimi zyskali bardzo dużo czasu do dalszych przygotowań wojennych, a zwłaszcza do okupacji Korei. Obecnie już obsadzili Japończycy najważniejsze punkty w południowej Korei, główne siły jednak skoncentrują niezawodnie na północy Korei. Prawdopodobnie też na granicy koreańsko-mandżurskiej stoczona zostanie walna bitwa między lądowymi wojskami rosyjskimi i japońskimi.

Skutkiem śmiałego napadu torpedowców japońskich i wczorajszego bombardowania Port Arthura jest właściwie już nie do użytku, albowiem jest cały zawalony szczątkami rozbitych okrętów i pływającymi odłamami, które dopiero trzeba wylawiać.

Teraz prawdopodobnie wezmą się Japończycy do drugiego największego portu rosyjskiego we Wschodniej Azji, t. j. do Władywostoku, gdzie okręty rosyjskie ruszyć się nie mogą, są bowiem otoczone zamarynietymi lodami.

Równorzędnie na stałym lądzie skierują Japończycy główną akcyę do zniszczenia kolei mandżurskiej, aby w ten sposób uniemożliwić Rosyi transport wojsk lądowych z Europy do Azji.

Gerzkie żale w Rosyi.

Berlin. Do Berl. Tageblattu donoszą z Petersburga, że dotychczasowe klęski floty rosyjskiej na dalekim Wschodzie wywołały w Rosyi przygnębiające wrażenie

Rosyjska opinia publiczna zwraca się z gorzkimi wyrzutami przeciw ministerstwu wojny, twierdząc, że Rosya nie była odpowiednio przygotowana do wojny, wobec czego pospiech Japonii był wskazany i zupełnie zrozumiały.

Dzienniki przyznają już obecnie, że flota japońska składa się z lepszych okrętów, aniżeli rosyjska, okręty rosyjskie bowiem budowane są według przestarzałego systemu, podczas gdy japońskie mają przeważnie najnowszą konstrukcyę.

To też dzienniki petersburskie oświadczają, że Rosya musi być przygotowana do klęski na morzu, gdy jednak przyjdzie do walnej bitwy na lądzie, wówczas Rosya odniesie świetne zwycięstwo.

Echa giełdowe.

Wiedeń. Podczas gdy na giełdzie tutejszej nastąpiło pewne uspokojenie, a nawet objawiła się wyraźna skłonność do *haussy* — depesze giełdowe z Berlina donoszą o dalszych spadkach, zwłaszcza papierów rosyjskich, których kursa przez wczoraj i dziś spadły o 20 proc. Z Berlina donoszą, że zachodzi tam obawa liczących bankructw.

Dzienniki wiedeńskie obliczają, że dotychczasowe straty, poniesione na giełdzie od poniedziałku po dzień dzisiejszy, przekraczają sumę 970 milionów koron.

Ciężkie straty.

London. Dotychczasowe już straty rosyjskiej floty są o wiele cięższe, aniżeli to mogło się zdawać na podstawie pierwszych wiadomości.

Niemal wszystkie zniszczone lub zabrane przez Japończyków okręty należą do pierwszorzędnych i największych wśród floty rosyjskiej. Dają o ten wyobrażenie następujące daty: Szczegóły o pancernikach „Carowicz“ i „Retwisan“, oraz okrążowniku „Pallada“ podaliśmy już w porannym nadzwyczajnym dodatku.

Mniejszo od nich są pancerniki „Wargag“ i „Korei“, które bez dania jednego strzału, poddały się Japończykom koło Czemulpo. I tak „Wargag“ jest pancernikiem I. klasy, ma objętości 5.600 ton i 34 dział. Na pokładzie znajdowało się 570 żołnierzy.

„Korei“ jest okrętem działowym o długości 66 m., a szerokości 11 m. Objętość 1270 tonn, siła 1560 koni. Miał 9 dział i 179 żołnierzy.

Okręt „Połtawa“ jest jednym z największych pancerników eskadry rosyjskiej. Ma objętości 10.000 ton,

siłę 11.250 koni, a pancierz grubości 406 mm. Zaopatrzony jest w działa najnowszej konstrukcyi ze stali,

Tej samej wielkości jest „Dyana“. „Askold“ jest krążownikiem I-szej klasy, długości 130 metr., szerokości 16 metr., objętości 5900 ton, siła 19 tysięcy koni. Zaopatrzony w działa szybkostrzałowe.

„Nowik“ jest krążownikiem II-giej klasy i należy do najszybszych okrętów z całej floty rosyjskiej. Ma siłę 17.000 koni, a na godzinę robi 25 mil. Jest grubo opancerzony, posiada dwie maszyny i lekkie działa.

Oświadczenie hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń. W komisji dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej wielkie wrażenie wywołało dzisiejsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego, bardzo ważne dla oceny stosunku Austro-Węgier wobec toczącej się wojny rosyjsko-japońskiej.

Na odnośne zapytania delegatów Falka i Ugrona oświadczył mianowicie hr. Gołuchowski, że interesy monarchii austro-węgierskiej nie są wcale dotknięte wojną na dalekim Wschodzie, wobec czego monarchia zachowa najzupełniejszą neutralność, zarówno wobec Rosyi, jak wobec Japonii.

Neutralność tę tak należy rozumieć, że wykluczone są z Austro-Węgier dostawy broni, prowiantów i okrętów wojennych. Natomiast nie jest wykluczone dopuszczenie innych dostaw z obrębu monarchii austro-węgierskiej, albowiem należy uwzględnić interesy ekonomiczne monarchii i nie można austro-węgierskich producentów pozbawiać ewentualnych korzyści z takich dostaw.

To oświadczenie hr. Gołuchowskiego komentują w ten sposób, że rządy austriacki i węgierski będą między innymi pozwalały na wywóz koni do Rosyi, ewentualnie udziela jej okrętów transportowych.

Na interpelacyę del. Esterhazy'ego, o ile zawikłania na dalekim Wschodzie mogą wpłynąć na akcyę Rosyi na Bałkanie? — odpowiedział hr. Gołuchowski, że do tak poważnych komplikacyj zapewne nie przyjdzie, a zresztą istnieje odpowiednia umowa między monarchią austro-węgierską a Rosyą

Nienawiść Ameryki.

Wiedeń. Neues Wiener Tagblatt ogłasza treść interwiewu jednego ze swoich redaktorów z tutejszym posłem amerykańskim, który oświadczył, że Amerykanie żywią wielką

nienawisć do Rosji z powodu jej podstępnej polityki i rząd Stanów Zjednoczonych musi się liczyć z tą opinią powszechną u ludności.

Mobilizacja.

Budapeszt. *Egyetertes* donosi, że rząd austro-węgierski czyni przygotowania wojenne ze względu na niepokój na Bałkanie. Zmobilizowane będą korpusy temeszwarski i hermanstadtzki, a ponieważ z tego powodu, że w tym roku nie było poboru rekrutów, nie są co do liczby pełne, przeto będą uzupełnione pulkami z Galicji i Czech.

Depesze „Wieku Nowego“.

Manifest carski.

Petersburg. Dziennik urzędowy ogłasza następujący manifest cara Mikołaja:

„Zawiadamiamy wszystkich naszych wiernych poddanych: W trosce o utrzymanie tak drogiego naszemu sercu pokoju, poczyniliśmy wszelkie starania o wzmocnienie pokoju na dalekim Wschodzie. W tym celu zgodziliśmy się na proponowaną przez rząd japoński rewizję istniejących pomiędzy obu państwami traktatów w sprawach koreańskich. Rokowania w tej sprawie nie zostały jednakże do końca doprowadzone, a Japonia, która nawet nie czekała na przybycie ostatnich propozycji naszego rządu, zawiadomiła nas o zerwaniu rokowań i stosunków dyplomatycznych z Rosją. Nie zawiadamiając nas naprzód, że zerwanie dyplomatycznych stosunków oznacza otwarcie akcji wojennej, rząd japoński rozkazał swoim torpedowcom wykonać nagły atak na naszą eskadrę w Porcie Arthura.

Po otrzymaniu o tym doniesienia naszego namiestnika, rozkazaliśmy natychmiast odpowiedzieć bronią na to wyzwanie Japonii.

Zawiadamiając o tem naszym postanowieniu, błagamy Wszechmocnego o pomoc, ufając Mu niezachwianie. W silnej nadziei jednomyślnej gotowości wszystkich naszych wiernych poddanych do obrony naszej ojczyzny, błagamy o błogosławieństwo Boże dla naszego sławnego wojska i floty“.

Szczegóły księgi.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew donosi w telegramie do cara:

Wszystkie trzy uszkodzone przez Japończyków okręty rosyjskie utrzymują się na wodzie. Kotły i maszyny nieuszkodzone. Po eksplozji pospieszeli natychmiast inne krążowniki na pomoc zaatakowanym okrętom.

Uszkodzone okręty odprowadzono do wewnętrznych doków. Dwóch żołnierzy niższej szarzy zabitych, 5 utonęło a 7 jest rannych. Nieprzyjacielskie łodzie torpedowe przywitano wczas z okrętów silnym ogniem.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Czifu: Okręt „Kolumbia“, który przybył z portu Arthura do Czifu, znajdował się w czasie japońskiego ataku w porcie Arthura i przynosi następujące wiadomości: W poniedziałek o godz. 11 wieczór usłyszano pierwszą eksplozję pocisku z japońskich torpedowców i Rosyanie odpowiedzieli natychmiast ogniem. Atak trwał z małymi przerwami całą noc.

We wtorek, dnia 9 bm. nad ranem widziano z pokładu „Kolumbii“, że dwa rosyjskie okręty wojenne i jeden rosyjski krążownik I klasy były niezdolne do walki i zamykały wjazd do Portu Arthura. Krążownik leżał na boku. Wszystkie uszkodzenia znajdują się pod linią wodną.

Następnie rosyjskie okręty podniosły kotwice i zaczęły walkę. Japończycy zbliżyli się aż na 3 mile do rosyjskich okrętów i ostrzeliwali je. Japońskie strzały były celne, strzały Rosyan nie trafiły. Podczas walki „Kolumbia“ wyjechała. Japońska flota nie doznała uszkodzenia.

Bombardowanie Portu Arthura.

Petersburg. Drugi telegram namiestnika Aleksiejewa opiewa:

Japońska eskadra złożona z 15 pancerników i krążowników, rozpoczęła wczoraj bombardować Port Arthura. Z twierdzy odpowiadano ogniem. Eskadra rosyjska podniosła kotwice, aby wziąć udział w walce. Po jednogodzinnem bombardowaniu wstrzymali Japończycy ogień i odpłynęli w południowym kierunku. Nasze straty wynoszą dwóch oficerów marynarki i 54 żołnierzy niższych szarzy ranionych, 10 żołnierzy zabitych. Pancerniki „Połtawa“, krążowniki „Dyana“, „Askold“ i „Nowik“ uszkodzone zewnątrz. Uszkodzenia twierdzy nieznaczne.

Paryż. Dzienniki donoszą z Portu Arthura: „Japońska flota, złożona z 15 pancerników, ostrzeliwała od wczoraj rano Port Arthur. Forty rosyjskie odpowiedziały ogniem. — Wyruszyła cała rosyjska flota. Toczy się walka“.

Londyn. Według nadeszłego tu telegramu z Czifu, okręty wojenne Rosyi „Połtawa“ i „Carewicz“, oraz krążownik „Bojarian“ niezdolne są do dalszej walki. Okręty te blokują wjazd do portu Arthura i uniemożliwiają wyjazd łodzi działowych; wsku-

tek tego nie można także wprowadzić do portu innych okrętów i węgla. Okręty zatem wojenne i krążowniki stojące w porcie nie mogą otrzymać węgla.

Zabrany okręt.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Słychać tu, że w niedzielę zabrali Japończycy, rosyjski okręt pocztowy „Mongolia“ koło Szantungu.

Neutralność Stanów Zjedn.

Waszyngton. Gabinet uchwalił zachować neutralność w sprawie rosyjsko-japońskiej.

Zniszczone okręty.

Nowy Jork. *New York Herald* donosi z Czifu: Rosyjskie okręty wojenne, które Japończycy uczynili niezdolnymi do dalszej walki, stoją u wjazdu do Portu Arthura i uniemożliwiają komunikację. Rosyanie usiłują jeszcze zapomocą pompowania wody utrzymać okręty na wodzie i zatykają dziury, aby w razie podniesienia się stanu wody móc okręty te wziąć do portu.

Korea w rękach Japończyków.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tientsinu: W niedzielę zjawiła się nagle przed portem Czemulpo silna dywizja japońskich torpedowców i krążowników, eskortująca okręty przewozowe z wojskiem. Na wezwanie japońskiego komendanta, znajdujące się w porcie rosyjskie krążowniki „Warjag“ i „Korei“ poddały się nie oddawszy ani jednego strzału. Następnie odbyło się z wielką szybkością wysadzenie wojska japońskiego na ląd. Wylądowało 8000 żołnierzy japońskich. Wojsko to rozpoczęło natychmiast marsz do Seul, aby obsadzić stolicę Korei. Oprócz Czemulpo obsadziło wojsko japońskie także inne główne porty w południowej i zachodniej Korei.

Zapał wojenny w Rosji.

Charków. Pod teatrem dramatu odbył się wczoraj wieczór patryotyczny demonstracye. Tłumy ludności, zebrane przed gmachem, spiewały hymn narodowy i wznosiły okrzyki hurra. Na życzenie tłumu wyszła orkiestra teatralna i grała kilka razy hymn. Wśród okrzyków hurra podążył tłum do kasyna wojskowego. Tam grała kapela wojskowa, ustawiona na ulicy.

Z tą kapelą na czele udał się następnie tłum do opery. Orkiestra teatralna pojawiła się na ulicy i powtórzyły się demonstracje. W końcu pochód podążył ponownie do kasyna wojskowego.

Nota amerykańska.

Waszyngton. Propozycje sekretarza stanu Haya dla mocarstw miały pozostawiać do celu utrzymanie polityki t. zw. „otwartych drzwi“ w Mandżurii. Zamierzone propozycje w ostatniej chwili rozszerzyły Stany Zjednoczone na integralność Chin i ograniczenie operacji wojskowych na możliwie najmniejsze terytorium. Nota Haya do mocarstw, jak zapewniają, będzie także zawierała ustęp, że ani Kosi, ani Japonii nie powinno być pozwolone urządzać napady na właściwe Chiny.

(L) **Pekin.** Rząd tutejszy otrzymał od japońskiego zapewnienie, iż Japonia w razie zwycięstwa nie myśli bynajmniej o zabranii Mandżurii, lecz pragnie zdobyć tylko korzyści handlowe.

(L) **Rzym.** W Watykanie są bardzo zaniepokojeni o los misyj katolickich w Azji wschodniej. Według ostatnich danych mieszka obecnie w Japonii 90.000, w Korei 40.000, a w Mandżurii 35.000 katolików. Prawie wszystkie misye są francuskie. Apostolski wikary i naczelnicy misyj otrzymali już telegraficzne wskazówki, aby wobec wypadków zachowali się z jak największym taktym, żeby nie spowodować wybuchu namiętności przeciwko Europejczykom.

Delegacje.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń. Na posiedzeniu komisji wojskowej delegacji węgierskiej minister wojny gen. Pitreich podał w dłuższem przenówieniu plan reform, które mają być przeprowadzone w wojskowych zakładach naukowych i sposób rozszerzenia w nich nauki języka węgierskiego. Wywodził, że jednolitość wykształcenia wojskowego, jakoteż jednolitość i całość armii muszą być zachowane.

Co się tyczy przeniesienia oficerów węgierskich do pułków węgierskich, to w zasadzie, o ile to będzie możliwe ze względu na stosunki służbowe, żądanie to będzie uwzględnione. Nie można tu jednak brać względu jedynie na prośby prywatne, ale w pierwszym rzędzie na stosunki i potrzeby służbowe.

Minister wyjaśniał następnie, że władze wojskowe korespondują z wła-

dzami cywilnymi po węgiersku i przyjmują pisma węgierskie, a tylko tam, gdzie komendant nie umie po węgiersku, muszą być akta dwujęzyczne. Na kószarach i innych budynkach wojskowych, wystawionych przez gminy i miasta, będą umieszczone napisy w językach węgierskim i niemieckim, na wojskowych zaś budynkach rządowych, muszą pozostać napisy niemieckie.

Oświadczył, iż chętnie gotów jest, o ile to będzie możliwe, uwzględnić w tej mierze życzenia narodu węgierskiego, ale musi tu być utrzymana jedność armii i pewna linia graniczna, której nie wolno przekroczyć. Wskazuje na reorganizację armii, przeprowadzoną po ostatnich klęskach i wskazuje, że reorganizacja ta wydała dobre owoce, jak to okazała okupacja Bośni i Hercegowiny. Ostrzega jednak przed naruszaniem jednolitości. Większość narodów, podległych dynastji Habsburgów, uznała dotychczasową organizację armii za korzystną. Cóż się więc stać mogło, że to, co przez wiele lat uważane było za dobre, nagle przez jedną noc stało się złym? Przekroczenie tej linii granicznej może się stać niebezpiecznym dla państwa.

Przewodniczący komisji, p. Szell oświadcza, że ze swego miejsca nie chce wypowiadać zdania o treści mowy ministra wojny, czuje się jednak obowiązany wyrazić mu uznanie i podziękowanie. Przyjmuje do wiadomości zajmujące i cenne wywody ministra, szczególnie z powodu zupełnej otwartości tonu, w jakim minister mowę swą wygłosił.

Delegat Ugron oświadczył, że ceni wprawdzie otwartość ministra, ale wywody jego nie zadowolily go.

Prezydent gabinetu hr. Tisza oświadcza, że nie chciałby osłabiać wrażenia, jakie wywarła mowa ministra, ale musi podnieść kilka szczegółów. Sprawa korespondencji i napisów jest korzystnie załatwioną, sprawa braku oficerów będzie również w porozumieniu z ministrem wojny pomyślnie załatwioną, tak, że od 2 do 3 lat wszyscy oficerowie węgierscy, o ile to będzie możliwe ze względów służbowych, przeniesieni zostaną do pułków węgierskich. Dalej omawia hr. Tisza obszernie reformy wychowania w wojskowych zakładach naukowych i pielegnowanie nauki języka węgierskiego. Mowca sądzi, że rząd może być zadowolony rezultatem, jaki na polu kwestyj wojskowych osiągnął w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Na zapytanie del. Szentivanyi'ego oświadcza minister wojny gen. Pitreich, że zadaniem armii jest wykształcenie szeregu oficerów węgierskich, którzy zarówno znać będą język pułkowy, jak także węgierski język państwowy. W sprawie języka czeskiego, jakoteż i polskiego, powiększona zostanie tylko ilość godzin wykładowych w szkołach kadeckich i co najwyżej jeden lub dwa przedmioty wykładane będą w tych językach.

Del. hr. Apponyi oświadcza, iż wywody ministra Pitreicha i hr. Tiszy wcale go nie zadowolily.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenie dzisiaj.

Drogi wodne.

(Dep. Wiek Nowego).

Wiedeń. Wczoraj otworzył minister handlu IV. plenarne posiedzenie przybocznej rady dla dróg wodnych. Oświadczył, że ważnym krokiem w tej sprawie jest fakt, że rząd oddał na r. 1904 do rozporządzenia ministerstwo handlu na pierwszy rok budowy dróg wodnych 25 mil. koron. W dyskusji szereg mowców wyrażało życzenia.

Między innymi dr. Kozłowski żądał, aby kanał Wiedeń-Kraków jako najważniejszy najpierw wybudowano. Mowca pragnie się dowiedzieć, czy rząd odpowiednio do poprzedniego wniosku dra Luegera jak najprędzej zażąda od parlamentu dalszych kredytów ponad już oddane mu do rozporządzenia, zwłaszcza, że w tej kwestji panuje w krajach koronnych wielkie zaniepokojenie.

Dr. Rappaport żąda szybkiej budowy kanału Wiedeń-Kraków, przez co jednak budowa innych kanałów, zwłaszcza w Czechach, nie powinna być zaniedbana, ale ta linia główna ma być jak najrychlej wybudowana. Dalej pyta się mowca, czy rząd zastosował swój plan finansowy do usprawiedliwionych technicznych i ekonomicznych postulatów programu budowy i czy zamysła co roku dostarczać przyobiecanych środków finansowych.

Następnie postawił p. Forst wniosek, wzywający ministerstwo handlu, aby przedłożyło dyrekcji dróg wodnych referat z zebranymi datami, koniecznymi do budowy tych dróg. Wniosek ten przyjęto.

W końcu przydzielono komisji administracyjno-ekonomicznej wniosek dr. Kozłowskiego w sprawie utworzenia centralnego biura dla wszystkich spraw budowy dróg wodnych.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń, 10 lutego. Marki 117-10. Renta majo wa 99-85. Węg. renta koron 97-85. Akcje austr. zakładu kredyt. 638.—. Węg. zakł. kredyt. 743.—. Anglobanku 277.—. Unionbanku 525.—. Bankverein 496.—. Länderbanku 423.50 Kolei państw. 637.—. Lombardy 80.25 Akcje kolei Elbethal 406.—. Fabryki broni 444.—. Tytoniowe ——. Alpiny 389.—. Rima Muranyi 452.—. Prask. Tow. żelaz. 1815. Losy tureckie 116-50. Ruble 252.—.

Usposobienie: silne.

Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

Budapeszt, 10 lutego. Pszenica na kwiecień 8-19—8-20. Pszenica na październik 7-96 do 7-97. Żyto na kwiecień 6-71—6-72. Żyto na październik 6-71—6-72. Owies na kwiecień 5-66—5-67. Owies na październik 5-70 do 5-71. Kukur. na maj 5-33—5-34. Kukur. na lipiec 5-45—5-46. Rzepak na sierpień 11-35—11-45.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: silne.

Pogoda: pada deszcz.

Anglia i Rosya.

(a) O misji angielskiej do Tybetu ogłoszono w Londynie rządowe dokumenty, z których wynika, że Anglia wskutek wysłania w r. 1901 poselstwa do Petersburga zawiadomiła Rosję i Chiny, że nie może się przypatrywać obojętnie środkom, skierowanym do zmiany istniejących w Tybecie stosunków.

Memoriał rosyjski z dnia 2. lutego 1903 zawiera doniesienie, iż Rosya wskutek postępowania Anglii może się uciec do kroków, aby bronić swych interesów. Lansdowne oświadczył wobec tego ambasadorowi rosyjskiemu, że gdyby Rosya rozpoczęła jakąś czynność, będzie Anglia zmuszona uciec ze swej strony do kroków, które wychodzą daleko poza kroki Rosji.

W kilka tygodni potem przedłożył ambasador rosyjski zapatrywania Rosji, z którego wynikało, iż aczkolwiek Rosya nie życzy sobie mięszać się do Tybetu, to jednak jakiegokolwiek naruszenie *status quo* w Tybecie zmusi Rosję do bronięcia swych interesów w Azji.

Lansdowne odparł, iż Anglia musi obstawać przy tem, aby Tybet dopełniał swych zobowiązań traktatowych.

Gdy misja angielska wyruszyła do Tybetu, zwrócił na to poważnie uwagę rząd angielskiego ambasador rosyjski hr. Benckendorff. Lansdowne odparł, iż wydaje mu się to ponad miarę dziwnem, że te przedstawienia wychodzą od mocarstwa, które na całym świecie nie wahało się nigdy naruszać praw swych sąsiadów, gdy tego wymagały okoliczności. Skoro rząd rosyjski ma prawo skarżyć się na to, iż

Anglia czyni kroki, aby przez wtargnięcie na teren tybetański otrzymać od Tybetu zadośćuczynienie, to do jakich słów uprawniona by była Anglia wobec rosyjskiego nielegalnego postępowania w Mandżuryi, Turkiestanie i Persyi? — pytał Lansdowne. Telegram wicekróla Indji do sekretarza stanu z d. 13. grudnia 1903 powiada, że do Tybetu wprowadzana jest broń rosyjska i że Tybetańczycy opierają się na przyrzeczeniu pomocy ze strony Rosji.

Że ten zajmujący dokument ogłoszono właśnie teraz, jest bardzo uwagi godnem, a w Petersburgu chyba aż nadto dobrze zrozumieją tu oderzenie pięścią w łeb.

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś we środę (przedstawienie popularne po cenach niższych) „Mieszczenie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

We czwartek „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach z panną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek po raz 1-szy (nowość): „Poniedziałek karnawałowy“ (Rosenmontag) sztuka w 5 aktach O. E. Hartlebena; tłumaczył Kazimierz Rakowski.

Repertuar teatru ludowego:

We czwartek, dnia 11 lutego w Drohobyczu „Nitouche“, operetka w 4 aktach z p. Zimajer w roli tytułowej.

W sobotę, dnia 13 lutego popołudniu o godz. 3 przedstawienie dla studentów po cenach niższych „Zensta“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę wieczorem wyjątkowo o godzinie 7 „Szukajcie dziecka“, wodewil ze śpiewami w 4 aktach Z. Przybylskiego, występ p. Zimajer.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W piątek 12 bm. jedyny koncert sławnego tenora van Dycka, śpiewaka nadwornego opery wiedeńskiej. Bilety na ten koncert sprzedaje już kasa Filharmonii.

Z teatru ludowego. „Szukajcie dziecka“ wodewil ze śpiewami Zygmunta Przybylskiego z panią Zimajer w głównej roli, wystawi teatr ludowy w sobotę, dnia 13 lutego br. Rzecz ta pełna humoru, ilustrowana muzyką, grana była z ogromnem powodzeniem na scenie teatru ludowego w Warszawie. Oprócz tego pani Zimajer odśpiewa nowe kuplety.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie.

We środę, dnia 10 bm. I. Popławski i H. Ottawowa: Ludwig van Beethoven, cz. II. Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. wpół do 7 wieczorem.

We czwartek 11 bm. prof. dr. K. I. Nitman: Geografia ziem polskich, cz. V. Prusy wschodnio-zachodnie Pomorza (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Pocz. o godz. 7 wiecz.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. — We czwartek 10 bm. w sali własnej, ul. Akademicka 16 (drugie podwórce) wykład L. E. Veltzego: „O prowadzeniu rachunków we wszelkich przedsiębiorstwach“ od 8—9 wieczorem. — W sali stow. metalowców, ul. Dominikańska 9, wykład T. Orskiego: „Metalurgia żelaza“ od 8—9 wieczorem.

Z opery „Luiza“, dla lepszego przygotowania odłożoną została na sobotę. Jutro we

czwartek zamiast zapowiedzianej „Luizy“ przedstawioną zostanie „Piękna Helena“ p. Miłowską. Bilety kupione wcześniej na czwartek na „Luizę“, ważne są z tą samą datą na sobotę — a zaś zakupione już na sobotę, z tą samą datą, ważne na poniedziałek, na drugie przedstawienie „Luizy“.

Podziękowanie. Za inicjatywą WPań: gen. narałowej Julii Ocetkiewiczowej i Bolesława wowej Lewickiej, złożyły na ciepłe śniadania dla najuboższej dziatwy szkoły żeńskiej im. św. Zofii następujące pp.: Mieszkańki willi Lubicz 10 k., Bienieczewska 2 k., Łuszczkiewiczowa 20 k., dyr. Gąsiorowska 10 k., Tauschinska 10 k., Seeligowa 4 k., Kulczycka 3 k., Łonicka 4 k., Hruszewska 5 k., Schneiderowa 2 k., Schulzowa 3 k., gen. Ocetkiewiczowa 5 k., Lewicka 6 koron. Herbatę i cukier nadesłały pp.: Twardowska, Richterowa, rotmistrzowa Filipowa, Bruckmanowa, Mutkova, uczennice VI i VII klasy pensjonatu p. Strzałkowskiej. Na ten sam cel przysłała nadto codziennie dwa bochenki chleba p. W. Merwart, właściciel piekarni. Za te szczodre dary składa szanownym inicjatorom i ofiarodawczyniom w imieniu obdarzonej dziatwy serdeczne podziękowanie. Zarząd szkoły żeńskiej im. św. Zofii w Lwowie.

W Tow. zyd. urzędniczek i urzędników przyw. „Unia“ z dniem 1 lutego br. otwarty został kurs języka angielskiego i kurs stenografii dla członków bezpłatnie. Do biura pracy zgłaszać się można codziennie od g. 7 do wpół do 9 wieczorem w lokalu tegoż Tow. przy ul. Krzywej 7, II p.

Czytelnia kolejowa urzęda w sobotę 13 bm. „Piknik“ w swym lokalu. Początek o godz. 9 wieczór.

Z „Sokoła“. Drugi i ostatni w tym karnawale wieczór z tańcami urzęda „Kółko wesołych“ Tow. gimn. „Sokol“ we Lwowie w wielkiej sali, dnia 13 bm. w sobotę.

Kraków.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek „Ludka“, krot. w 4 aktach Vebera.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Interes interesem“, komedia w 3 aktach Oktawa Mirbeau (nowość).

W niedzielę „Interes interesem“.

W poniedziałek koncert Ernsta van Dycka.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 11 bm. „Wycieczka zagranicę“, kom. w 1 akcie K. Zaleskiego. „Lorenzo i Jessyka“, kom. w 1 akcie L. Kwiecińskiego i „Dzieci Muzy“, komedia w 1 akcie Fr. Domnika.

W sobotę 13 bm. „Porwanie Sabinek“, kom. w 4 aktach Schoenthana.

W niedzielę 14 bm. o godz. 3 pop. „Taliści wicej“, kom. w 2 aktach Wdowiszewskiego i „Awantura przy ulicy Floryańskiej“, krot. w 2 odsłonach.

W niedzielę o 7 wiecz. „Porwanie Sabinek“, kom. w 4 aktach Schoenthana.

Komitet ku niesieniu pomocy chorym robotnikom w Krakowie, urzęda w sobotę 13 bm. w sali „Sokoła“ krak. II zabawę z tańcami połączoną z tombolą. Dochód z powyższej zabawy przeznaczony na wsparcie dla chorych robotników.

Stow. katolickiej służby urzęda w poniedziałek 15 bm. wielką zabawę z tańcami na dochód zakupna własnego domu. Zabawa odbędzie się w sali Johna przy ulicy Lubicz, przygrywać będzie muzyka wojskowa 100 pp.

Zabawę kostymową urzęda w sobotę 13 bm. Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, Rynek główny 21. Początek o godz. 9 wieczór.

Odpowiedzi Redakcyi.

Prenumeratorowi ze Stryja. „Szkoda czasu i atlasu”. Brak liter: „o”, „z”, „u”.

WP. M. F. we Lwowie. Uwagi pańskie trafne i zgodne z myślą autora, który w dalszym ciągu powieści ułatwi czytelnikom rozwiązanie kryptogramu — a tem samem i otrzymanie nagrody 25 koron.

WP. Morgenstern w Zborowie. Z powodu wielkich trudności i kosztów, nie wypożyczamy książek na prowincye.

WP. Ci... Lwów. Jak Pan chce poszukać sobie młodej i przystojnej osoby, to czyń Pan to sobie we wszelki możliwy sposób, tylko nie przez ogłaszanie u nas. Nadesłaną kwotę aa anons, odebrać Pan może w Administracyi.

WP. Kupczyński w Lisku. Kalendarz „Śmigusa” jest już zupełnie wyczerpany

Jarmarki odbędą się w pierwszej połowie lutego dnia:

11. Dolina, Kałusz, Podhajce.
13. Turka (dwa dni).
14. Tarnopol.

Kalendarz myśliwski.

Luty. Wolno polować w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem na słonki, kozły rogacze), lisy (tylko do 15), cietrzewie,

gluszcze, ptactwo błotne i wodne w ogólności. — Na Bukowinie na samce jelenie (cięgła), samce kozłeta, dzikie kaczki, dubelty, krzyki i przepiórki.

Catoroczną ochroną cieszą się w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem: lanie, kozłeta, świstaki tatrzańskie i kury gluszców i cietrzewi; na Bukowinie: lanie i samice cięgła, samy, kozy i kozłeta i kury gluszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki.

Luty. Wolno łowić bolenie, lipienie, głowacice, świnki, wyrozuby, czopy, sandacze, brzanki, brzany, certy, leszcze, pstrągi, lososie.

Przez cały rok wolno łowić: węgorze, czeczugi, klonki, jazie i szczupaki.

Kłopoty kronikacza.

(Rzecz z wczoraj)

Nikt nie znajduje się w tak fatalnem położeniu, jak kronikarz, któremu każą gwałtem pisać, a on sam nie wie, jaki temat obrać do swojego artykułiku. O wszystkim już się pisało, nb. bezskutecznie, częstokroć pisało się nawet o tem, co w rezultacie okazywało się bajką jak np. rzecz

o orderze p. Małachowskiego. Otrzymałszy polecenie, ażeby na rano przysposobić kronikę do wydania nadzwyczajnego, postanowiłem sobie ani na linie nie wykraczać po za granicę faktów i w tym celu chciałem się oprzeć na faktach najbardziej wiarygodnych, bo opartych na aktach inspekcji policyjnej. Spotkało mnie gorzkie rozczarowanie. Na inspekcji policyjnej, prócz melancholijnie usposobionego komisarza zastałem rozgoryczone miny reporterów *Słowa*, *Kuryera* i *Dziennika*, którzy równie jak ja później, stali bezradni wobec jednego faktu, a mianowicie, że raportów już nie ma, bo „poszły na górę”.

— Jakto „na górę?”

— A no — zabrał je p. komisarz Hołowiecki, szef bezpieczeństwa publicznego.

— No — to może zwróci (je za chwilę?

— A jakże! Zwróci...

Jak się później dowiedziałem, pan komisarz Hołowiecki, dla uproszczenia sobie roboty, przychodzi wieczoro

Narodowość w sztuce.

Włochy.



Benvenuto

Benvenuto Cellini nie był jedyną taką postacią w owych wiekach. Artystom wówczas wiele uchodziło. — Wszak papież Leon X wygłaszał zdania: „Wiedźcie, że ludzie wyjątkowi w swej sztuce nie powinni podlegać prawom”.

W ogóle obyczaje ówczesne to dziwna mieszanina wysokiej niekiedy cywilizacji z dzikim rozpętaniem namiętności zwierzęcych. Przy ładę sposobności urządzano festyny z nieuduchawym przepychem, rozczytywa-

no się namiętnie w dziełach filozofii klasycznej, ale nie przeszkadzało to

zupełnie, że ci, którzy przed chwilą przedstawiali Apollina, lub dysputo-



Domochu

rem i zabiera akta, nie sobie nie robiąc z kłopotów reporterskich, ani (najwidoczniej) ze swojego najstarszego szefa, który najwyraźniej powiedział swego czasu reporterom: „Co do faktów wydarzonych policya z całą gotowością udzielać będzie panom informacji, o ile wyjawienie tychże nie będzie wpływać źle na tok koniecznego śledztwa. Komisarz inspekcyjny udzieli panom zawsze wyjaśnień...“

Ufny w to, zbliżam się do komisarza i pytam:

— Cóż więc stało się nowego?

— Za mnie nic — odpowiada. — Objąłem inspekcję dopiero o godzinie ósmej, a reszta... „na górze“.

Po takim wyjaśnieniu nie było co więcej robić w policyi. Pomijam ewentualność, że strona, która się zjawiała w policyi o godz. 7 wieczorem zechce w dwie godziny później do swych zeznań dołożyć jakiś nowy szczegół. Tymczasem nie ma już raportów, bo są „na górze“, a nowy p. komisarz nie mając aktów, nie wie o co chodziło i odsyła stronę z ni-

czem do domu. Ten wzgląd pomijam, bo cóż mnie wreszcie obchodzą wadliwości urzędowania — ale mój własny kłopot i moje trudne położenie...

Odchodzę. W przechodzie przez pierwszą salę widziałem p. Rosenstreicha pilnie obliczającego zawartość portmonetki, znalezionej przez jakiegoś poczciwca w ulicy Serbskiej, p. Schlafenberg coś ziewał zawzięcie, a na zapytanie, co mu jest, odparł z właściwym jemu humorem, że był poprzedniej nocy na reducie *przebrany za żyda*, i czuje się niewyspanym. W pierwszej sali jakieś dwie damy z „pół- i ćwierćświatka“ głośno zawodziły na swoją dolę, wyrokiem bowiem komisarza zostały przeznaczone na transport do „furdygarni“, a one właśnie miały zamiar w mieście obchodzić zapusty — czterech zaś wyrostków w smutem pograżonych było rozmyślaniu, bo aresztowano ich na gorącym uczynku „niedozwolonej gry w karty“. Znalaziono przy nich talię kart używanych i coś około... czterdziestu centów.

W tej samej właśnie chwili w koi-

skiem kasynie grano zawzięcie „ba karata“, a przy „ubocznym“ stoliku szło „viso“ w tysiące. Ale sprawiedliwość ściga zawzięcie tylko małych przestępców — dla wielkich ma okłaskawe.

Wracając do domu — zasepiony — omal nie spotkałem się z sensacją.

— Jakiś człowiek się otrul — mów mi dorożkarz.

— Gdzie?

— Koło kościoła OO. Jezuitów.

— Jedź!...

Na miejscu zastałem gromadkę ludzi, podnoszącą z ziemi bezwładnie leżącego człowieka. Odzież i twarz miał zwałaną błotem, oczy podsiniałe, bez wyrazu. W rękę ścisnął kurczowo kapelusz, gdy go zaś postawiono na nogi — ocknął się na razie i wówczas, prócz niezrozumiałego belkotu słów — doszła mnie zarazem woń — nie cyankalij — ale... alkoholu. On był tylko pijany, a niepołamowana żądza sensacyi — kosztowała mnie o 80 hal. więcej, bo zawzięty dorożkarz policzył mi o jeden kurs więcej. Miałem za to przyjemność spotkania z eleuterykiem oddziału II-go, a sensacyj — jak nie było — tak nie ma.

wali o filozofii Platona, nie wahali się ubroczyć rąk krwią z zemsty lub w gniewie.

Sztuka, która się rozwinęła w takich warunkach, gdyby nie obce wpływy, mogła tedy być czysto narodową. Niestety, wpłynął na nią tak potężnie jeden czynnik, że charakter jej spaczył i wziął niemal zupełnie górę nad pierwiastkami narodowymi. Czynnikiem tym była sztuka grecka. W wiekach średnich i na początku nowożytnych, dopokąd we Włoszech nie odkryto jeszcze tak wiele dzieł starożytnej sztuki, artyści włoscy, których potrzebę naród już uznawał, bo miał bądź co bądź we krwi wiele potrzeb artystycznych po dawnych Rzymianach, byli zmuszeni ograniczać się do studyów wyłącznie z natury i pozostawali pod wybitnym i wyłącznym wpływem swego charakteru i swoich czasów.

Być może, iż gdyby odkrycia pomników greckich dokonano już po zupełnem rozwinięciu się sztuki narodowej, byłiby z nich wtedy umieli skorzystać wiele dla sztuki swej nie przyjmując ślepo obczyzny. Lecz odkrycia najliczniejsze przypadły właśnie na czas, kiedy sztuka pierwotna zaczęła się dopiero rozwijać i wyzwalać z pod wpływów bizantyjskich. Po drugie, odkryte dzieła pochodziły z tych czasów greckiej i rzymskiej sztuki, kiedy oddawała się ona wyłącznie przedstawianiem pięknego cia-

ła, a kiedy technika była doprowadzona do szczytu.

Nadto w czasie tym przełomowym wystąpili ludzie, którzy chwycili się odrazu niestety sztuki greckiej, a ponieważ potężni byli zdolnościami tak, że przewyższali wszystkich współczesnych, w krótkim czasie zwrócili oczy wszystkich na siebie i zmusili do naśladowania. Byli to Rafael i Michał Anioł. Pierwszy zwłaszcza jest niejako słupem rozgraniczającym całą sztukę włoską w czasie odrodzenia na dwie części.

Przed nim sztuka rozkwitająca dopiero i świeża, jak pączek kwiatu, narodowa i szczerą, oddana prawdziwemu przedstawianiu natury i uduchowiona, bo i czasy jeszcze więcej były zbliżone do mistycyzmu wieków średnich. Po nim sztuka rozkwitła, dojrzała, nawet przejrzała, nieszczerą, poprawiającą naturę i holdująca tylko ciału, choć potężną techniką. Wyparto z niej teraz wszystkie elementa germańskie, które były dotychczas dość znaczne i niosły z sobą głębię całą myśli, chciano z niej stworzyć koniecznie sztukę klasyczną, choć naród już nie był więcej klasycznym.

(C. d. n.)



Z dalekich stron.

Polski uniwersytet ludowy we Wiedniu. Świeżo ukonstytuowany oddział „Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza“ we Wiedniu, przyjęty nader życzliwie przez całą tamtejszą kolonię polską, dzięki uprzejmości wiedeńskiej „Beneda Czeska“ (I. Bräunerstrasse 7) otrzymał bezpłatną salę na odczyty, mogącą pomieścić 300 słuchaczy. Inauguracyjny odczyt „O zadaniach i celach uniwersytetów ludowych“, wygłosi w niedzielę dnia 14. bm. o godz. 4. po południu p. Helena Gumpłowicz-Landau. Dalsze odczyty, na które pozyskano wiele wybitnych osobistości tutejszej literacko-naukowej Polonii, odbywać się będą regularnie co niedzieli o tej samej porze i w tym samym lokalu.

W drugiej połowie bm. wygłosi na dochód tutejszego oddziału uniwersytetu ludowego p. radca rządu, dyrektor biblioteki parlamentarnej, Zygfryd Lipiner, znakomity tłumacz „Pana Tadeusza“ „Dziadów“, którego nader ciekawe i głębokie studyum o „Widzeniu X. Piotra“, drukuje się obecnie w „Krytyce“, niemiecki odczyt o Adamie Mickiewiczu.

Dzieci ukradzione przez cyganów. Na Szląsku Górnym, niedaleko Opola, wachmistrz żandarmów przytrzymał na drodze bandę cyganów i znalazł przy rewizji ukrytych w wozie dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę. Oboje o blond włosach i

niebieskich oczach, nie zdradzają pochodzenia cygańskiego. Jak przypuszczają, dziewczynka jest Elsą Kassel, która zginęła kilka miesięcy temu z Hanoweru, po przejściu przez to miasto cyganów, zawiadomiono więc rodzinę jej w Hanowerze. Po chłopczyka dotychczas nikt się nie zgłosił.

Kolonizacya Anatolii. Rząd turecki wysłała komisję dla wybrania gruntów wzdłuż projektowanej kolei bagdadzkiej, na których pragnie osiedlić kolonistów, przybywających do Turcji.

Studenci chińscy w Europie. Do Marsylii przybyło z Chin na parowcu pocztowym 40 młodych Chińczyków, wydelegowanych przez wicekrólów Hankau i Wuczangu do Europy, aby kształcić się w handlu, przemyśle, prawie międzynarodowym i wojskowości. Część ich udaje się do Brukselli, część zaś do Berlina i Petersburga.

Szczęśliwa mucha. Znane są przesady graczy przy grach hazardowych, nie dziw przeto, że gdy w tych dniach gracie, otaczający stół rulety, zwany stołem samobójstw w Monte Carlo, ujrzeni na numerze 13-tym, wielką, błyszczącą muchą — to zastawili suto trzynastkę złotem. I oto okazało się, że mucha szczęście przyniosła, bo trzynastka wysłała trzy razy z rzędu, a bankier wypłacił graczom 125.000 fr.

Najstarszem drzewem na świecie jest, według dzienników angielskich, drzewo w miejscowości Adnuraszapura na Cejlonie. Drzewo to, zasadzone w r. 245 przed narodzeniem Jezusa Chrystusa w pobliżu świątyni buddyjskiej, sędziwy więc okaz świata roślinnego liczy obecnie 2148 lat.

Z higieny.

(z) **Praca serca.** Według obliczenia jednego z fizyków francuskich jest serce mniej więcej 15 cm. wysoką i 10 cm. szeroką pompą, która wśród normalnych warunków wykonuje na minutę 70, na godzinę 4.200, na dzień 100.800, na rok 36.792.000 uderzeń. Przeciętnie wprowadza serce przy każdym uderzeniu 100 gramów krwi w krążenie; to odpowiada siedmiu litrom krwi na minutę, czyli 420 litrów na godzinę. Cała krew w ciele ludzkim przebiega przez serce co dwie do trzech minut. Energia serca mogłaby podnieść 46 ton na metr wysoko. Ta mała maszyna, pracująca bez wytchnienia dzień i noc, wytwarza w ciągu 70 lat 250.000 kubicznych metrów krwi.

(z) **Krwawe łzy.** W petersburskim towarzystwie oftalmologicznym przedtawił okulista, dr. Oczapowski, czterystoletniego chłopca, który płacze łzawymi łzami — wypadek, zdarzający się niesłychanie rzadko w okuli-

stycie. Chłopiec znajduje się już od kilku miesięcy pod opieką dra Oczapowskiego, a za każdym razem, gdy się czemś zirytuje, leją się z jego oczu krwawe łzy. Większość lekarzy była zdania, iż ten nienormalny stan jest wynikiem neurastenii.

(z) **Coś o skórze.** Jakiś angielski uczoney obliczył, iż skóra ludzka, jeżeli jest zupełnie wykształcona posiada 7 milionów otworów, które nazywamy porami. Ogólna długość naczyń krwionośnych w ciele ludzkim, gdyby je można było zestawić jedno obok drugiego, dałoby przestrzeń 54 kilometrów! Kto nie wierzy, niech zrobi próbę!

(z) **Miejska kasa plucia.** Małe norwskie miasto Trondheim dało przykład cywilizowanemu światu. — Względy zdrowotne i estetyczne skłoniły magistrat do wydania zakazu plucia po ulicach, a każdorazowe przekroczenie ma być karane grzywną dwóch koron. Dwoch obywateli tego pocziwego miasta roznawiało na rogu ulicy o pożyteczności tego zakazu i nazajutrz miejska kasa zabrała swoje pierwsze cztery korony. Policjant mianowicie przyłapał tych dwóch obywateli na gorącym uczynku plucia na ulicy. Co gorsza, obydwaj są rajcami magistratu.

Zapiski.

„Ogrodnictwa“ zeszyt z lutego zawiera: E. Janczewski: Roneta kanadyjska, (z ryciną). Dr. Stanisław Goliński: Popieranie przemysłu ogrodniczego. K. Jakimównek: Inspekt. A. Malecki: Klon (L. Acer). Klus: Patny z uwzględnieniem hodowli pokojowej (z rycinami). F. Bieniak: Orzech włoski. M. Rozdolski: Kilka słów o szkółkach zagranicznych. Ze spraw ogrodniczych. Kronika. Ceny warzyw i owoców na targu w Krakowie.

Ze spraw ekonomicznych.

Fabryka kamienia sztucznego i dachówek

Dnia 4. lutego b. r. odbyło się w gmachu Banku hipotecznego piąte walne zgromadzenie fabryki kamienia sztucznego i dachówek.

Zysk za rok 1903 wynosi koron 58.309,75. Z powyższej kwoty wydzielono statutową amortyzację kor. 38.579,81, dalej uchwalono na wniosek dyrekcji 5 proc. dywidendę czyli kor. 25 od udziału, płatną 1. kwietnia br. w łącznej kwocie k. 18.775, pozostałą zaś resztę w kwocie k. 954,94 przeniesiono na rachunek roku przyszłego.

W dalszem załatwieniu punktów porządku dziennego uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie kor. 60.000 na rozszerzenie fabryki, jakoteż zmianę §. 15 statutu w tym kierunku, że udziały nie mogą być wypowiedziane przed upływem r. 1915.

Do dyrekcji wybrano na lat 5 pp.: Aleksandra Doinaszewicza, Wilhelma Ebermana, Hermana Feldsteina, dra Jakóba Fruchtmana, Zygmunta Kędzierskiego, Maurycego Lazarusa, Karola Lewickiego, Jana Lewińskiego i dra Jana Rosnera.

Do komisji rewizyjnej, na r. 1904 pp.: Filipa Jampolskiego, Władysława Terenkoczego i Ludwika Winiarza.

Humor.

Siła wiatru.

Marsylijezyk, blagier, jak zwykle, opowiada o sile wiatrów w Marsylii.

— W pracowni mojej, doskonale zabezpieczonej od wiatrów, namalowałem portret mężczyzny w kapeluszu. Nazajutrz rano przychodzę do pracowni i, wyobraźcie sobie, zastaję mojego jegomością na portrecie bez kapelusza!

— Nie może być?

— Słowo daje! Wiatr zerwał mi w nocy kapelusz z głowy.

NADESŁANE.

Tytułka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiedzialności za nią nie bierze.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, Lwów, ul. Arsenalska 6.

ma do nadania następujące posady:

- 3 dozorców bezdzietnych.
 - 5 bednarza
 - 1 praktykanta do cukierni
 - 1 gospodarza na osobny folwark.
 - 1 furmana
 - 2 terminatorów do introligatora
 - 1 lokaja
 - kilkunastu służących
- Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice ito,
Godziny urzędowe od 8 rano do 1,23 popo

GINEKOLOG

Dr. Rudolf Breiter

b. asystent c. k. kliniki położniczo-ginekologicznej lwowskiej
ordynuje we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 11a od 3—5 popołudniu. 476

Zmiana mieszkania.

Dr. KAROL HORNUNG

lekarz chorób dziecięcych, mieszka obecnie plac Solarni l. 4. 63

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu.

Należytość z prowincyi przysyłać można w markach pocztowych.

1 marca

2 ciągnięcia 2

- 1 węg. czerw. krzyża
- 1 Bazylika (Dombau)
- 1 los serbski tytoniów.
- 1 Jozziv (dobr. serca)

Główne wygrane:

Koron 40.000, 30.000
franków 100.000
Koron 20.000

Razem 4 losy za gotówkę K. 85 albo w 24 ratach po 4 kor.

Prawe gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazać. Do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 2:50 jednorazowo na stempel i podatek. Inne koszty wykluczone.

Kantor wymiany

ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Poszukuję posady do kamienicy lub do sklepu, tylko do katolika. Adr.: F. G. post.-rest. Wiek Nowy. 519

Agencja pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2. umieszcza zaraz kucharki, pokojowe, do sztyckiego, — poleca wszelką doborową służbę. 570

Fabryka cukrów i pierników Brandstädter i Ska we Lwowie, ul. Szepetyckich 1. 20. kupuje w każdej ilości skórki pomarańczowe po cenie 20 do 30 hal. za kilogram. 391

Wyborny miód czystowy, kuracyjny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klg. 6 kor. oplatnie; Woda miodowa, naturalny i najlepszy środek na pleć (wydółkę i odmładza). Zapas broszurki Dra Olesieńskiego o miodzie. Warto przeczytać. Zadanie Korzeniewicz, em. nauczyciel, IWANCZANY 2445

Wyczyć się można kroju francuskiego podług najnowszej metody tylko za 7 zł. Przyjmuje suknie do skrojenia, formy różnego rodzaju są do nabycia w szkole kroju sukien damskich „Stefania“, Łyczaków 4. 7 schody I p. 437

Pieniądzy, dużo pieniędzy

miesięcznie aż do 500 zł. może każdy, bez specjalnego uzdolnienia łatwo, uczciwie i bez kosztów zarobić. Należy zaraz nadesłać swój adres pod E. 1048 do oddziału inseratowego „Merkur“, Mann heim, Moorfeldstrasse 44. 273

Sklep zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kaspra Boczkowskiego 11. 482

Rentowny handel towarów mieszkaniowych wskutek słabości zaraz do odstąpienia. Zapas 1500 złr. Informuje Julian Łukasiewicz, Stanisławów, Kilińskiego. 507

Panny, uzdolnione w krawiectwie, zechcą się zgłosić ulica Akademicka 18, I. piętro. 516

Piękna murowana stajnia

dla większego przedsiębiorstwa przewozu, fiaków itp. do wynajęcia przy ul. Krzyżowej 1. 33. Blizszej wiadomości udzieli sądowy administrator tej realności. 577

Robię suknie damskie dobrze i tanio. Fason sukni 4 zlr. Duzińska, Zielone 18. 561

Kupię młyn wodny o trzech kamieniach i nieco pola ornego. Wiadomość pod adr.: L. E. R. 23. Rudki post-rest. 496

Zakład tapicersko-dekoracyjny W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, Jagiellońska 12, poszukuje 2 uczniów do praktyki oraz 1 panny do szycia. 512

Do wynajęcia piękna realność w Zboiskach na lat trzy, dom ze wszystkimi budynkami gospodarskimi, ogród, sad, pola orne i łąka. Blizsza wiadomość Ormiańska 16 III p. drzwi nr. 20 we Lwowie. 500

Służącego poszukuje biuro dzienników Buchstaba. 546

Służbę doborową wszelkiej kategorii poleca konc. Biuro Europejskie, Batorego 30. 510

Kucharki, pokojowe, ogrodnicy oraz wszyscy dostaną zaraz posady. Biuro posad, Lwów, Sobieskiego 16. 579

Panny do szycia potrzebne. Jagiellońska 2. I p. 580

Realność w mieście fabrycznym blisko Lwowa ze sklepem korzennym i masarnią z powodów rodzinnych tanto do sprzedania. — Wiadomość udzieli p. Juliusz Bredy, Lwów, ulica Kordeckiego 1. 16. 578

Na hipotekę realności udzieli 18 tysięcy złr. Wiadomości udzieli kancelaryja, Hetmańska 1. 12. 584

Kompletnie urządzone pokoje, z osobnymi wejściami dla panów kawalerów zaraz do wynajęcia. Wiadomość Żółkiewska 15, restauracyja Lernera. 505

Maly, żółty taks z pojedynczą, złotą obrozą zginał wczoraj rano. Znalazca otrzyma stosowną nagrodę u portyera hotelu Francuskiego. 582

Praktykanta katolika z ukończoną przynajmniej trzema klasami szkół średnich, z dobrym piśmem, z porządnej rodziny poszukuje kantor fabryczny. Oferaty pod „Praktykant“ do agencji dzienników Sokolowskiego. 583

Z osobą niezależną, która złoży kaucyę 1200 złr. ożeni się urzędnik. — Zgłoszenia seryo pod „Kaucyja“ Administracyja Wiek, Kreków. 27

Gustaw Spalke dostanie posadę niech się zgłosi do mnie. Meklosz, ul. Grodzickich 6. Lwów. 586

Czekoladę wyborną pół klg. po 70 ct., 80 ct. i 1 zlr. oraz kakao odtłuszczone, proszkowane, zalecane przez pp. lekarzy pół klg. w puszkach blaszanych zlr. 1:50 poleca

H. TRETER

fabryka czekolady we Lwowie ul. Kopernika 1. 3. 243c

Pasiecznika, mleczarza, ogrodnika, kucharza na ordynaryę, praczki i klucznice poszukuje Biuro pracy, Lwów, ul. Kamińskiego 1. 6. 538

Kasyerki i sklepowe poszukuje Kantor służbowy, Lwów ul. Kamińskiego 6. 597

Kasyerki do kuchni restauracyjnej poszukuje konc. Biuro Niemieczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a. 539

Kupię rower używany w dobrym stanie. Wiadomość w Admin. Wiek. 590

Sklep, żyza, kuchnia, tudzież 8 pokoje, kuchnia do najęcia ul. Łyczakowska 10. 567

Zdolnej sklepowej do interesu masarskiego poszukuje się zgł. Kilińskiego 1 Biuro Olszewskiego Lwów. 474

Polinezja

w Chromo-Fotoskopie 3381 pasaż Mikolascha. Wstęp 10 ct.

1 marca

najblizsze ciągnięcie. Rocznie 8 ciągnięć. Polecamy grupę:

- 1 kupon premiowy losu czerw. krzyża austr.
- 1 los węg. czerw. krzyża
- 1 los węg. Bazylika
- 1 los węg. Jozziv

Powyzsze 4 losy polecamy za gotówkę po kursie dziennym lub na spłatę za 108 kor. w 36 ratach po 3 kor. Pierwsza rata razem z wszystkimi wydatkami 5 kor., zaś dalšie po 3 kor. Gazeta tosonań i czeki pocztowe bezpłatnie. Składający pierwszą ratę, gra już 1 marca.

Dom bankowy i kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. 16g ul. Kopernika.

Pracownia stolarska pod firmą **Jana Mieleckiego** ul. Panieńska 1. 8.

Posiada na składzie magle korbowe, ręczne, parkiety i deszczuki dębowe, 2 sypialnie orzechowe, starannie wykończone i 1 stół.

Poszukuje kilku uczniów do praktyki, pierwszeństwo mają z prowincyi i którzy mają początki nauki. 475

COLOSSEUM w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. Od 1 lutego począwszy codziennie o 8 wiecz.

Motobaby człowiek lub maszyna? — Trio Barowski sensacyjna scena w lesie, damski sekret. — Trilby, największa psychologiczna zagadka XX. wieku.

W niedzielną i świętą 2 przedstawienie o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. Bilety wczesniej do nabycia w Blurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 6

Śniadania obiady i kolacje od skromnych do najwykwintniejszych, wydaje **codziennie**, tak w abonamencie jak i a la carte Restauracya Filharmonii gmach Skarbka i p. Zamówienia do domów prywatnych (i na prowincję) przyjmuje się. 4095

Obiad z 3 dan 25 ct.

bardzo smaczny i zdrowy poleca młeczarnia przy ul. Dominikańskiej l. 5. 165

Ladra.

Z. Gościcki

orzniósł pracownię wyrobów metalowych na ul. Kopernika l. 17. 178

Kancelista notaryalny z 18-letnią praktyką, pracujący wyłącznie w koncepcjach zmieniającego się. Zgłoszenia: Rappaport, Zótkiew. 466

Zarząd parafii Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach; ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód prąsny, prawdziwy lipcowy, w stanie twardym lub płynnym, w 5 klg. blaszankach, za cenę 7 kor. (wszystko opłatnie) Wysyła również oszczędzalnionym na kilku wystawach miód pitawy kasztelański i miody owocowe, jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomczak itd. w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) za cenę 6 K. 20 hal. 435

Cukiernia TROCZYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry, Punt pomadek 60 ct., karmelków 40, cukrów 80, czekoladek 1 zł., owoców zł. 1.20 Ciastka, pączki po 3 ct. 79

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana, o wyborowym smaku w 6-ciu rozmaitych gatunkach.

Suchong szlacheci zł. 1.60
Nektar książęcy „ 2.20
Perta „ 3.—
Chin „ 3.—
Bukiet król. „ 4.—
Kwiat cesarski „ 5.—

WYSIEWKI

z najlepszych herbat zł. 1.44.

KAZIMIERZ LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca
Lwów, pl. Maryacki 10.

6038

Zawiadomienie.

Gmina miasta Trembowli odznacza za wyroby z własnego kamienia czerwonego piaskowca o niezrównanej jakości, medalami, dyplomami uznania itp. na wystawach światowych w Paryżu w r. 1867, w Wiedniu w r. 1873, wystawie przemysłu budowlanego we Lwowie w r. 1892 i powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894, prowadząc i nadal swe kamieniołomy we własnym zarządzie, zaprowadziła wszelkie najnowsze ulepszenia w kierunku technicznym, które jej umożliwiają dostarczanie w każdej żądanej ilości i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych, wszelkich w zakres kamieniarstwa wchodzących wyrobów gotowych a mianowicie: sławnych trembowelskich płyt schodów, krawężników chodnikowych, kilometrów, słupków, płyt na ołtarze, pomników, stołów, ławek, łoczydeł, brusków itp. Także i kamień materiałowy na kwadraty, cokoly, schody, podesta itd. w stanie surowym lub paserowanym o różnych dowolnych rozmiarach, będzie z załadowaniem do wagonu na stacyi kolejowej w Trembowli po możliwie najniższych cenach liczony.

Magistrat król. wohn. miasta Trembowli.

Burmistrz:

Dr Julian Olpiński.

WIZERUNKI SEJMOWE

MONOKLA

które przed kilku tygodniami drukowane w „Wiek Nowym“ budziły tak wielkie zainteresowanie, wyszły w osobnej luksusowej odbite.

Cena egz. 3 K. tak we Lwowie, jak i z przesyłką poczt. na prowincję.

Zamawiać można

W Administracyi „Wiek Nowego“

WE LWOWIE

i we wszystkich księgarniach.

Chłop ruski

w świetle prawdy

Broszura 20 hal.
Cena

Z przesyłką poczt. 25 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Z. Hałacińskiego we Lwowie, Chorążczyzna l. 7.

Należyłość przesyłać można markami pocztowymi.

20.000 w a. yelt

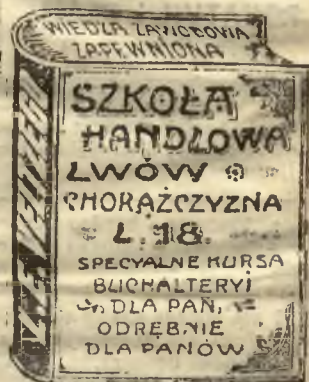


Tylko 7 k.

Wszecchiświatowa patent. amerykańska maszyna do strzyżenia włosów i brody. Z przyborami dla 3 rodzajów strzyżenia. Niezbędna w każdym domu, nietylko dla oszczędności, ale i dla higieny. — Cena przystępna dla każdego 7 kor., z przysyłką kor. 7.60

Znakomita, elegancka połowa lornetka „Zeus“ 144 mm. 6 ostre achromatyczne obiektywy z kompasem z skórzanym futerałem i pasekiem. Cena okazująca 12 koron

Wysyła za zaliczką. Wyłączny skład M. RUNDKIN, Wiedeń IX, Berggasse 3. Korosp. polska. 8644



Maszyny do szycia i Haftu Singera

czółenkowe i obrączkowe z pierwszorzędnych fabryk najdokładniej uregulowane.

Obrączkowe najlepiej do szycia i haftu od 120 K na raty. Pięcioletnia gwarancya. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty po 8 K miesięcznie, gotówką 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco

JAN LAURUK

mechanik, Lwów, Halicka 6.